

Czasopismo Kibiców Cracovii



# TYLKO CRACOVIA

nr 6 (7)

wrzesień 2009

ISSN 1689-5509

cena: 4 zł

## Mistrz ciętej riposty

Kobylin zdobyty!!!  
Hokeiści wrócili na lód  
Budujemy na wszystkich frontach

### WYWIAD Z ORESTEM LENCZYKIEM

W NUMERZE:



## Zareklamuj się w miesięczniku „TYLKO CRACOVIA”!



Proponujemy państwu reklamę w naszym miesięczniku, który dociera do szerokiej rzeszy kibiców Cracovii i klubów zaprzyjaźnionych.



Zysk z prowadzenia czasopisma (także z reklam) jest przeznaczany na cele statutowe Stowarzyszenia „Tylko Cracovia” – przede wszystkim na wspieranie grup młodzieżowych, wychowujących następców Romana Stebleckiego lub Andrzeja Tureckiego.

Serdecznie zapraszamy do reklamy!



Tam nas jeszcze  
nie było:  
Kobylin,  
23 września 2009 r.



Fot. Krystian Góra

## Karuzela się rozkręca...

Wrzesień jest miesiącem, który kibicom Pasów kojarzy się z początkiem rozgrywek hokejowych, a także z pierwszymi wnioskami co do sezonu piłkarskiego. Wkraczamy w bardzo intensywny dla nas kibiców okres, kiedy to mecze następują po sobie bardzo szybko i ledwo ochłoniemy po ostatnim, to już wybieramy się na następny. Ostatnio zarówno piłkarze, jak i hokeiści fundują nam prawdziwą huśtawkę nastrojów. Niezbyt imponujący start ligi hokejowej smuci wielu kibiców – jednak należy pamiętać, że Rudolf Rohaček i jego zawodnicy już nieraz udowadniali, iż są godni naszego zaufania. Piłkarze grają zupełnie nieprzewidywalnie, martwi zwłaszcza nikła skuteczność ofensywna. Swój sezon zaczęły także wzmocnione hokeistki, a i inni zawodnicy w kostiumach Cracovii zmagają się na licznych arenach sportowych.

Nie sposób pominąć przykrew spraw, co do której muszę zabrać głos. Już w 2003 roku slychać było oszczerstwa pewnego trenera piłkarskiego, który wtedy zarzucał Cracovii nieczystą grę. Dariusz W., czy jak teraz nakazał się tytułować – Dariusz Wdowczyk, po raz kolejny w bezsilności po najwyraźniej bolesnej porażce w sezonie 2002/03 znów ciska oskarżeniami w najstarszy klub piłkarski, znów odgrzewa stare sprawy, które nigdy nie znalazły potwierdzenia w ŻADNYCH faktach. Mimo stałej, od początku tak zwanej „afery korupcyjnej”, nagonki prasowej na Cracovię, której marsz w górę jest najwyraźniej nie w smak wielu ludziom (nietrudno zgadnąć, że Dariusz Wdowczyk to nie główny nasz oponent, tych należy szukać zupełnie blisko) nigdy nie pojawił się cień podejrzenia w sprawie zamieszania naszego Klubu w jakieś ciemne sprawy. Mimo tego dalej miotane są obrzydliwe oszczerstwa, co skłania chyba już tylko do spojrzenia z politowaniem na tych, którzy je głoszą. Jak wiadomo „psy szczekają, a karawana jedzie dalej”.

Marcin Karwiński

**TYLKO  
CRACOVIA**

Wydawca: Stowarzyszenie „Tylko Cracovia”, ul. Książnica 1D, 31-637 Kraków  
Redaktor naczelny: Marcin Karwiński. Zespół redakcyjny: Katarzyna Gwizdała, Artur Fortuna, Paweł Mazur, Radomir Szaraniec. E-mail: redakcja@tylkocracovia.pl  
Projekty graficzne: Łukasz Studnicki, Krystian Góra. Redaktor techniczny: Piotr Korbiel.  
Druk: Romapool, ul. Rydlówka 5, 30-363 Kraków. Nakład: 1000 egz.  
Numer zamknięto: 29 września 2009 r.

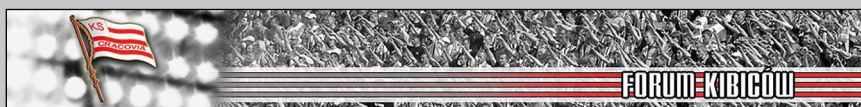
**W ostatnich tygodniach został rozstrzygnięty konkurs na nowy top, czyli graficzny nagłówek najpopularniejszego forum kibiców Cracovii – [www.cracovia.krakow.pl](http://www.cracovia.krakow.pl)**

## Dalej na szaro

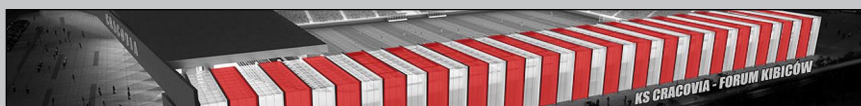
Po ciężkiej walce, prawdziwych podchodach i niejednym wypitym piwie jury w składzie **Grószka, Karvin, Knur** oraz **Rmszar** ogłosiło wyniki. Wygrał projekt znanego Pasiastego grafika **Rocka**, któremu serdecznie gratulujemy.

Przy okazji forum przeszło tuning. Poza zmianą topu dodano kilka nowych, ciekawych funkcji użytkowych. Pomimo zmian udało się zachować tradycyny, mający już 9 lat „szary wygląd” forum. Cóż – administracja, podobnie jak większość kibiców Cracovii, należy do „konserwy cracovia-ckiej”.

Analogicznie, pomimo pewnych dyskusji postąpiono z avatarami, emotkami itp. utrzymując tradycyjne minimalne wyposażenie forum w efekty graficzne. Administracja uznała, że pomimo potężnego rozwoju oprogramowania nie ma co zrywać ze starym dobrym „szarym forum”. Tak



Rock



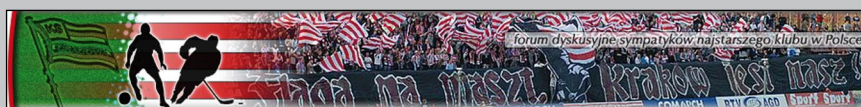
Rock



Porzd\_KSC



TRN\_KRK



TRN\_KRK

skonfigurował go wiele lat temu Bartolo i tak niech pozostanie.

Forum w ostatnich miesiącach cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, co widać zwłaszcza w kilkakrotnie większej niż wiosną liczbie nowych rejestracji.

Zapraszamy do odwiedzin [www.cracovia.krakow.pl](http://www.cracovia.krakow.pl)! Proszę pamiętać, że pełnię funkcjonalności forum oferuje dopiero po rejestracji (należy podać rzeczywisty adres e-mail) i zalogowaniu się.

**Wuj Dionizy**

## Felieton o trawce

Trochę po protekcji i po znajomości  
Pojechałem sobie na Kałuży w gości,  
Wyobraźnię mając mocno podkreśloną  
Historią budowy w necie zamieszczoną.  
Las koparek, dźwigów, ciężarówek stada,  
Wszystko to opisać nawet nie wypada,  
Bo galerie świeże wszystko Wam pokażą,  
Za to się pochylę nad przyziemną sprawą.  
Ćwierćwiecze z okładem już mi odrąbiono,  
Gdy na Ziemię Świętą mnie zaprowadzono,  
Jednak, żem w przeskokach przez płot niećwiczony,  
Kontakt mój z murawą – był ograniczony,  
Aż do czasów nowych tradycji i formy,  
Gdy ksiądz Surma święcił lud swój niepokorny,  
Na środku boiska, na wiosennej trawce,  
Od razu wiedziałem czemu schodzi Pawce  
Przy podaniu, strzale: góry i doliny,  
Wąwozy i dołki, podłużne szczeliny,  
Zdźbła to przysłaniały i tak jeden z drugim  
Pasiaczek z koszykiem wykładal jak długi.  
Nastał czas licencji, rządu Ekstraklasy,  
Zburzono zakole, trawkę za to w pasy,  
Równy przystrzyżoną, w środku z termoforem,  
Rozłożono przepiękną przed każdym sektorem.  
„Ochy”, „Achy” wszędzie, że w lidze najlepsza,  
A ja znowu tylko po betonie dreptam.

Przetarg rozstrzygnięty, wjeżdżają kopary.  
Myślałem, że zdejmą. Oj ja głupi, stary!  
Pójdzie na Wielicką, albo w ekscytacji,  
Zakupią Pasiaki drogą licytacji,  
Lecz spełzła na niczym ta na trawkę żądza,  
Sentymtu tu przegrał z liczeniem pieniądza.  
I tak chodząc sobie po placu budowy,  
Myślę o pamiętce, co mam ją już z głowy.  
Wtem pomiędzy grubym, zbrojeniowym drutem,  
Dostrzegam poletko i jakimż atutem,  
Są te znajomości, co mnie tu przywiodły!  
W trymiga wycinam z tej zielonej kołdry,  
Spory kawałek darni i w takim sposobie,  
Kawałek El Paso... zachowam w ogrodzie.

gtx



Fot. AQQ





### Kolejne walne w KS Cracovia 1906!

Na 3 października 2009 r. zaplanowano drugie już w tym roku **Walne Zgromadzenie Klubu Sportowego Cracovia 1906**. Tym razem zostało zwołane w związku z uwagami do statutu przekazanymi przez sąd rejestrowy, ale być może będą omawiane również inne kwestie, w tym personalne. W wyniku ostatniego Walnego Zgromadzenia zarząd klubu działa w następującym składzie: **prezes Józef Lassota, wiceprezesi: Antoni Smoleń, Adam Lotz, Janusz Winnicki, sekretarz: Ewa Kasprzycka, skarbnik: Ireneusz Dworakowski**.

A co się dzieje w „drugiej nodze Cracovii”? Pięknie rozbudowano siedzibę klubu, która zyskała piętro i taras, aktualnie



## ul. Meiselsa 4

Dojazd MPK: 3, 6, 8, 10, 18, 22, 40, 128, 184  
Przystanek Stradom – przecznica ulicy Krakowskiej

**GODZINY OTWARCIA**

Poniedziałek – Piątek: 10.00–18.00

Sobota: 10.00–16.00

[www.bronx.com.pl](http://www.bronx.com.pl)

jest ogłoszony przetarg na zaopatrzenie budynku w sprzęt biurowy i drobny sprzęt sportowy. W budynku znajdować się będzie nieduża salka gimnastyczna, co umożliwi zimowe treningi ogólnorozwojowe choćby lekkoatletom. Gorsza informacją to wykreślenie planowanej **hali 100-lecia Cracovii** z planów inwestycyjnych miasta – w obliczu kryzysu i zadłużenia miasta nie widać większych perspektyw jej powstania. Z drugiej strony w przyszłości planowane jest postawienie dużej hali jako dopełnienie budowanego właśnie stadionu piłkarskiego Cracovii. Może by tak lobbować za dokończeniem tej inwestycji i – na przykład – przekazaniem samej hali Cracovii 1906?

### Garść informacji o naszych lekkoatletach

W rozegranych w Bydgoszczy w dniach od 31 lipca do 2 sierpnia 2009 r. Mistrzostwach Polski seniorów startowało dwoje reprezentantów Cracovii. **Katarzyna Trzop** w biegu na 100 metrów została sklasyfikowana na 18 miejscu z rezultatem 12.38, a na 200 metrów na 14 pozycji z czasem 25.15. **Kamil Murzyn** nie ukończył biegu na 5000 metrów, zaś na 1500 metrów zajął 14 miejsce z czasem 4.01.04.

Smuci fakt braku zawodników Cracovii w międzywojewódzkich mistrzostwa młodzików, rozegranych 13 września 2009 r. w Rzeszowie oraz śladowy udział w rozegranych 6 września 2009 r. na stadionie Wawelu mistrzostw województwa małopolskiego młodzików (6 miejsce **Antoniego Miśkiewicza** w biegu na dystansie 600 metrów). Jedyny pozytyw to zwycięstwo Kamila Murzyna w klasyfikacji generalnej III Otwartego Pucharu Krakowa. Zwycięzcami uznano te zawodniczki i zawodników, którzy wygrali wszystkie zawody w danej konkurencji, przeprowadzone na czterech imprezach w ramach Pucharu Krakowa (na wzór lekkoatletycznej Złotej Ligi). Kamil okazał się bezkonkurencyjny na dystansie 1500 metrów. Dużą szansę na zwycięstwo miała Katarzyna Trzop – niestety, nie startowała

w ostatnich zawodach, przekreślając swoje szanse na sukces. Wcześniej, bo w ostatni weekend sierpnia nasza sprinterka startowała w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski, które odbyły się w Bielsku Białej – zajęła tam 9 miejsce na 400 metrów z czasem 57,22 (wygrywając swoją serię) i 12 miejsce na 200 metrów z czasem 25,22.

Kamil Murzyn zajął 3 miejsce na dystansie 1500 metrów na mityngu lekkoatletycznym „Pożegnanie lata” rozegranym 12 września 2009 r. w Sosnowcu z czasem 3:51,80. Na zawodach ekstraklasy lekkoatletycznej w barwach WKS Wawel Kraków startowali gościnnie Katarzyna Trzop i Kamil Murzyn, który zresztą wygrał bieg na 1500 metrów. Czy kiedyś doczekamy się występu drużyny Cracovii w walce o medale drużynowych mistrzostw Polski?



Jakub Leżański w akcji.  
Fot. Marcin Ślęczka

### Zwycięstwo na początek

Udanie zaczęli rozgrywki nowego sezonu hokejowego **zacy młodsi Cracovii**, zwyciężając na inaugurację w Dębicy z tamtejszą Śnieżką 8:5, w tercjach 5:1, 1:1, 3:2. Bramki zdobyli: Krztoń 3, Gawlik 2, Ruda 2, Leżański. Cracovia: Parzygnat (Brożek) – Catek, Maj (2), Ociepa, Gawlik, Bezwiński – Dziurdzia, Armata (2), Leżański, Kopczyński, Krztoń – Żarnowski (2), Kozendra, Sochacki, Ruda, Ślęczka. Trenerzy: Stanisław Urban, Marcin Cieślak.

Trzymamy kciuki za kolejne zwycięstwa, mając nadzieję na umożliwienie naszej młodzieży regularnego trenowania i uczestniczenia w rywalizacji sportowej.

### Grają hokeistki!

Ruszył trzeci sezon **Polskiej Ligi Hokeja na Lodzie Kobiet**. Tym razem zgłosiło się siedem drużyn, kryzys uniemożliwił start drużynom KTH Krynica i Jaskółek Toruń. Nie mogło oczywiście zabraknąć hokeistek Cracovii. W związku z przedłuża-





Inauguracja rozgrywek PLHK – mecz w Bytomiu.  
Fot. www.cracovia.ovh.org

## Nabór najmłodszych

**MKS Cracovia SSA** ogłasza nabór do nowopowstającej drużyny trampkarzy najmłodszych dla chłopców urodzonych w 1999 roku oraz do drużyny żaków (rocznik 2001). – *Chciałbym zaprosić wszystkich chętnych na treningi. Reprezentowanie barw najstarszego klubu w Polsce to nie lada wyzwanie, ale i zaszczyt* – mówi trener koordynator, **Piotr Górecki**. Zajęcia odbywały się będą na terenie centrum treningowego MKS Cracovia SSA przy ulicy Wielickiej 101. Szczegółowych informacji na temat naboru można uzyskać u trenera Góreckiego pod numerem telefonu: 0604 177 509 (rocznik 1999) oraz u trenera Sebastiana Dorszewskiego – 0607 555 378 (rocznik 2001).

## Szachiści zapraszają

**Sekcja szachowa KS Cracovia 1906** serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych, a szczególnie najmłodszych na treningi, które odbywają się w budynku klubowym w Parku Jordana według następującego harmonogramu:

- środa, godz. 16.15 do 17.15 – grupa naborowa (początkująca);
- środa, godz. 17.30 do 19.00 – grupa zaawansowana;
- soboty, godz. 12.15 do 13.00 – grupa naborowa (początkująca);
- soboty, godz. 13.00 do 14.30 – grupa zaawansowana.

## Koszykarze na starcie!

Ruszają rozgrywki **II ligi koszykarzy sezonu 2009/2010**. Całkowicie przemeblowana drużyna Cracovii (po dość kontrowersyjnej fuzji z drużyną juniorów Korony Kraków) występować będzie w **grupie C**.

– *Aby uprawiać koszykówkę, potrzebna jest hala sportowa. My jej nie mamy i od roku współpracowaliśmy z Koroną wynajmując jej obiekt. Teraz postanowiliśmy zacieśnić współpracę i podpisać stosowną umowę* – powiedział prezes KS Cracovia **Józef Lassota**. Nasz klub w tym układzie bierze na siebie koszty utrzymania zespołu i sztabu szkoleniowego, natomiast Korona daje halę, najlepszym juniorów oraz pokrywa koszty rejestracyjne i licencyjne. Umowa o współpracy między dwoma klubami została podpisana na rok, bo na taki czas pozwalają na to przepisy Polskiego Związku Koszykówki.

– *Naszym celem jest wygrywanie każdego kolejnego meczu* – zaznacza ostrożnie trener **Bogdan Zając**. – *Nie wiem, na jakie miejsce to wystarczy, ale chciałbym awansować do play-off.*

Poniżej zamieszczamy terminarz gier drużyny Cracovii. Mamy nadzieję, że droga wybrana przez działaczy sekcji koszykówki Cracovii okaże się słuszną i nie skończy się tak, jak kiedyś skończyła żywot połączona drużyna Unii Tarnów i Wisły Kraków.

Na razie nasi koszykarze świetnie zaczęli sezon, pewnie sięgając po tytuł najlepszej drużyny Małopolski, wygrywając wszystkie mecze, zarówno w półfinale, jak i w rozegranym w ostatni weekend września 2009 r. finale (szczegóły na str. 20-21, w dziale „Wyniki”). Warto zauważyć dwa zdecydowane zwycięstwa derbowe nad Wisłą. Gratulujemy!

Natomiast 10 października **juniorzy starsi** rozpoczną rywalizację w ramach **mistrzostw Małopolski w koszykówce**. Rywalami będą drużyny: Korona I Kraków, Korona II Kraków, MKS Limanowa, MDK Kielce, Unia Tarnów i Wisła Kraków. Do półfinałów mistrzostw Polski awansują dwie pierwsze drużyny.

➔ jącym się mrożeniem tafli treningi na lodzie w okresie przygotowawczym ograniczone zostały do minimum, co było widać w inaugurującym sezon spotkaniu w **Bytomiu** z tamtejszą **Polonią**. Wynik 0-7 nie pozostawia niestety złudzeń, kto był lepszy, jednak Polonia to ubiegłoroczny wicemistrz Polski!

Drugie spotkanie Pasiaczki rozegrały w Krakowie, z brązowymi medalistami poprzednich rozgrywek, drużyną **Jastrzębia**. Po emocjonującym meczu krakowianki uległy 1-3, co rokuje nadzieje na sukcesy w kolejnych meczach. Warto dodać, że drużyna została wzmocniona dwiema zawodniczkami KTH: bramkarką **Katarzyną Mizera** i napastniczką **Agnieszka Pióro**.

## Sezon na ślizgawki

Na lodowisko przy ul. Siedleckiego 7 wrócili 90-minutowe ślizgawki. Ceny biletów wynoszą: normalne – 10 zł, ulgowe – 8 zł. Istnieje również możliwość wykupienia karnetów na 10 wejść, odpowiednio w cenach: normalny – 90 zł, ulgowy – 70 zł. Bilety można nabyć na lodowisku. Na miejscu znajduje się również wypożyczalnia łyżew (cena za wypożyczenie wynosi 7 zł).

## Terminarz rozgrywek II ligi koszykarzy, sezon 2009/2010, grupa C

- |  |  |
|--|--|
| 1 kolejka: 2009-10-03 Unia Tarnów - Cracovia                   | 16 kolejka: 2010-01-16 Cracovia - Unia Tarnów                  |
| 2 kolejka: 2009-10-10 Cracovia - AZS Politechnika Radomska     | 17 kolejka: 2010-01-23 AZS Politechnika Radomska - Cracovia    |
| 3 kolejka: 2009-10-14 OSSM PZKosz Stalowa Wola - Cracovia      | 18 kolejka: 2010-01-27 Cracovia - OSSM PZKosz Stalowa Wola     |
| 4 kolejka: 2009-10-21 Cracovia - MCKiS Termo-Rex Jaworzno      | 19 kolejka: 2010-01-30 MCKiS Termo-Rex Jaworzno - Cracovia     |
| 5 kolejka: Cracovia pauzuje                                    | 20 kolejka: Cracovia pauzuje                                   |
| 6 kolejka: 2009-10-28 Cracovia - Pogoń Ruda Śląska             | 21 kolejka: 2010-02-10 Pogoń Ruda Śląska - Cracovia            |
| 7 kolejka: 2009-11-07 UMKS Kielce - Cracovia                   | 22 kolejka: 2010-02-13 Cracovia - UMKS Kielce                  |
| 8 kolejka: 2009-11-11 UKS Alba Chorzów - Cracovia              | 23 kolejka: 2010-02-20 Cracovia - UKS Alba Chorzów             |
| 9 kolejka: 2009-11-21 Cracovia - MKS Limanowa                  | 24 kolejka: 2010-02-27 MKS Limanowa - Cracovia                 |
| 10 kolejka: 2009-11-28 Rosa-Sport Radom - Cracovia             | 25 kolejka: 2010-03-06 Cracovia - Rosa-Sport Radom             |
| 11 kolejka: 2009-12-05 Cracovia - AZS Politechnika Częstochowa | 26 kolejka: 2010-03-13 AZS Politechnika Częstochowa - Cracovia |
| 12 kolejka: 2009-12-12 KK Komtek Bytom - Cracovia              | 27 kolejka: 2010-03-20 Cracovia - KK Komtek Bytom              |
| 13 kolejka: 2009-12-19 Cracovia - Mickiewicz Katowice          | 28 kolejka: 2010-03-27 Mickiewicz Katowice - Cracovia          |
| 14 kolejka: 2010-01-06 MKKS Staco Niepołomice - Cracovia       | 29 kolejka: 2010-04-07 Cracovia - MKKS Staco Niepołomice       |
| 15 kolejka: 2010-01-09 Cracovia - Wisła Kraków                 | 30 kolejka: 2010-04-10 Wisła Kraków - Cracovia                 |





Od prawej: Orest Lenczyk – I trener, Marek Mleciałowski – II trener, Filip Surma – asystent I trenera. Fot. Krystian Góra

## Nie przyszedłem na tydzień do Cracovii

**Panie trenerze, po miesiącu pracy w Cracovii jakby Pan ocenił kadrowy zapas, który zastał Pan w Klubie? Jest Pan zaskoczony pozytywnie, negatywnie, czy może tego właśnie się Pan spodziewał?**

– Jeżeli na początku nie wiedziałem prawie nic o tym, co mnie tutaj czeka i w sensie personalnym i we współpracy z zespołem oraz najbliższymi współpracownikami, mogę powiedzieć dzisiaj, że już wystartowaliśmy. Udało się może nie doprowadzić do startu, który zadowala klub i kibiców, ale na pewno udało się zrobić dużo w tym kierunku, aby jakość zawodników, którzy naszą kadrę uzupełnili, była na odpowiednim poziomie. Na takim poziomie, żeby z jednej strony dawali szansę poprawić wyniki, a z drugiej strony, żeby młodzi zawodnicy mieli się od kogo uczyć. Miesiąc to dużo, ale równocześnie mało, aby móc rozpocząć rewolucję, ponieważ przyszedłem w czasie rozgrywek, gdy rozgrywane były już mecze. Mogłem się jednak przekonać, że udało mi się na tyle konkretnie porozmawiać z zawodnikami, żeby wielu z nich – nie wiem czy wszyscy – zaakceptowali to co robimy. Mecze weryfikują to, co robimy z drużyną na treningach. Jeżeli nas ominą kontuzje to mamy szansę grać nie gorzej, ale mam nadzieję, że lepiej.

**Powiedział Pan, że w tym okienku transferowym dokonywał Pan będzie zakupów napastnika i rozgrywającego, poszukuje Pan również środkowego obrońcy. Po odejściu Karwana w Cracovii zostało praktycznie trzech obrońców „do grania”. Czy planuje już Pan zakup w okienku zimowym?**

– W polskich znaczących klubach jest czterech, pięciu, a nawet więcej obrońców środkowych – co jest dowodem, że mamy problem z naszymi obrońcami, nie jest ich

za wielu. W aktualnej sytuacji klubu, kiedy nie mamy szansy kogoś sprowadzić, pozostało skupić się na tych, których mamy i starać się ich lepiej przygotować do meczów. Musimy dać im do zrozumienia, że w meczach weryfikuje się ich umiejętności. Jeśli będą dobrze grali, to nie wiem czy dojdzie do zmiany w grudniu.

**Sprowadził Pan Łukasza Merdę, ale pierwszym bramkarzem jest nadal Marcin Cabaj. A kto, wobec kontuzji Bartosza Ślusarskiego, jest dla Pana drugim, po Radku Matusiaku, napastnikiem?**

– Łatwiej jest mi odpowiedzieć na pytanie, kto jest drugim bramkarzem w Cracovii, bo jest ich trzech – tak bym to określił po zaangażowaniu w treningu. Natomiast jeśli chodzi o napastników to mogę powiedzieć wprost: kandydatom na tę pozycję – szczególnie młodym kandydatom – będziemy musieli poświęcić szczególną uwagę. Oni z kolei muszą odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście są tymi, którzy mają szansę. Bardzo bym chciał, żeby ten temat nie był aktualny szybko. To jest naszym potwierdzeniem tego, że mamy na tej pozycji raczej braki, a nie nadmiar zawodników.

**A jaka jest w tym kontekście obecna sytuacja Grzegorzewskiego i Witkowskiego?**

– Wymienieni zawodnicy trenują z młodzieżową drużyną. Przypomnę, że jeżeli ich nie ma, to są inni. Jeżeli w międzyczasie menadżer szuka im klubu, a oni trenują to mogę powiedzieć wprost, że nie ma dużo czasu na to, aby dołączyć – może nawet nie do kadry – a do jedenastki. To, że dzisiaj ich sytuacja wygląda tak, a nie inaczej, to nie jest moja decyzja, bo rozmawiamy w dalszym ciągu z wszystkimi, którzy na ten temat mają coś do powiedzenia w klubie.

(cd. na str. 21)

**Orest Lenczyk** (ur. 28 grudnia 1942 r. w Sanoku) – polski piłkarz oraz trener piłkarski, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego. Był zawodnikiem Sanoczanki Sanok, Stomilu Poznań, Moto Jelcza Olawa oraz Ślązy Wrocław. W wieku dwudziestu ośmiu lat zakończył piłkarską karierę i rozpoczął pracę szkoleniową.

Początkowo pracował jako asystent, m.in. w Wiśle Kraków, do której trafił w 1975 r. Rok później został trenerem drużyny seniorów i w sezonie 1977/78 doprowadził ją do mistrza kraju oraz do 1/4 finału Pucharu Mistrzów w sezonie następnym. W Wiśle pracował jeszcze trzykrotnie (1984-1985, 1994, 2000-2001), za ostatnim razem po wygraniu emocjonującego dwumeczu z Realem Saragossa (1:4, 4:1, k. 4:3) awansował z nią do drugiej rundy Pucharu UEFA. Ponadto był trenerem głównie drużyn śląskich, m.in. trzykrotnie Ruchu Chorzów i dwukrotnie GKS Katowice.

W ciągu ponad trzydziestoletniej pracy zawodowej zyskał opinię szkoleniowca wymagającego i bezkompromisowego. W październiku 2005 r. w wieku 63 lat powrócił po trzyletniej przerwie do pracy trenerskiej, do GKS Bełchatów. W pierwszym sezonie utrzymał go w ekstraklasie, a w kolejnym z zespołem, w którym grali m.in. Piotr Lech, Radosław Matusiak, Paweł Strąk, Łukasz Garguła i Dawid Nowak, zdobył wicemistrzostwo Polski 2006/2007. Został zwolniony w marcu 2008 r. po pięciu porażkach ligowych z rzędu.

16 kwietnia 2009 r. został trenerem pierwszoligowego Zagłębia Lubin, z którym wywalczył awans do Ekstraklasy. 17 czerwca 2009 r. oficjalnie poinformowano, że jego kontrakt, wygasający 30 czerwca, nie zostanie przedłużony. Jego następcą został Andrzej Lesiak. 12 sierpnia 2009 r. Orest Lenczyk został trenerem Cracovii.

29 kwietnia 2009 r. po raz 480 poprowadził zespół ekstraklasy, stając się nowym rekordzistą najwyższej klasy rozgrywkowej.

Źródło: Wikipedia





**Mecz z Koroną Kielce 29 sierpnia był pierwszą po dłuższej przerwie okazją do obejrzenia na żywo piłkarzy Cracovii przez większą ilość krakowskich kibiców.**

## Z wizytą u byłej zgody

Fani Pasów z niecierpliwością czekali na ten wyjazd i już pierwszego dnia zapisów poszło blisko 400 biletów. Później tempo trochę spadło, ale ostatecznie pociągami specjalnym i autami do Kielc udało się **690 kibiców**. Z nami na sektorze czterech fanów GKS Tychy i trzech kibiców Arki. Pod Arenę Kielc docieramy dwie godziny przed meczem i rozpoczynamy wchodzenie, które w Kielcach nie poprawiło się – co sprawia, że dostanie się na ten nowoczesny stadion kosztuje sporo nerwów. Na szczęście przed pierwszym gwizdkiem

wszystkim udało się zająć miejsca na sektorze. Pierwsza połowa w naszym wykonaniu to w ostatnich latach chyba najlepszy doping na wyjeździe. Na pewno pomogli w tym piłkarze, którzy szybko objęli prowadzenie. W drugiej połowie po stracie bramki trochę obniżyliśmy loty, ale z pewnością zmieściliśmy się w granicach przyzwyczajenia. Mecz zakończył się wynikiem remisowym, więc do Krakowa wracamy w dobrych nastrojach. Już we wrześniu inwazja na Chorzów!

(R)

Piłkarz piłkarza wielce poważa



Marek Wasiluk powoli odzyskuje zaufanie kibiców

Paweł Sasin nie miał w Kielcach łatwej przepyrawy





W 1/16 Pucharu Polski los zetknął Cracovię z IV-ligowym Piastem Kobylin (woj. wielkopolskie), pogromcą m. in. Zagłębia Lubin. Taki wyjazd zdarza się raz na parę lat, więc tym razem, zamiast standardowej relacji, garść wypowiedzi kibiców, którzy mimo niesprzyjającego terminu (środek tygodnia) wybrali się na ten mecz.

## Kobylińskie dialogi

**Marcin:** – To była kompletna żenada. Jak ustaliliśmy, jeden z koleś z Kobylina to pracownik pizzerii z Rawicza, drugi dwie godziny przed meczem wyszedł z pracy w hurtowni i takie klimaty... Wyjazd oldskulowy, goście od nas i z Lecha łazili z browarami po całym „stadionie”, na który przybyło chyba ze trzy tysiące ludzi, czyli pewnie spora część miasteczka, w którym – nawiasem mówiąc – większość kibicuje Lechowi. Gra naszych to jakies nieporozumienie – złoty duecik na środku obrony ośmieszany przez amatorów z Kobylina, kopanina bez ładu i składu i naprawdę niewiele brakowało, by nam wrypał gola w dogrywce. Karny dla miejscowych z kapelusza, dla nas bramka ładna – trzeba przyznać, że na tle Kobylina Sacha i Klich zaprezentowali się niezłe, ale co to za tło? Po meczu na murawę wybiegli nasi kibice i piłkarze mieli dużo szczęścia, że wygrali, bo nie ukrywamy, nastroje wśród „chłopaków z ekipy” były dość wybuchowe. Mecz generalnie i tak był kompromitacją – ale pamiętajmy, że Puchar Polski ma taki urok. Co rusz jakaś niezła drużyna się w nim ośmieszka, więc pewnie dobrze, że nam się udało urwać ze stryczka...

**Wojtek:** – Żeby była jasność, Kobylin nie grał jakiejś wysublimowanej piłki – po prostu bronili się 8-9 zawodnikami i wypuszczali na kontrę dwóch napastników, styl żywcem przypominał mi nieszczęsnego Skalnika Gracze. Nasi mieli okresy po 5-10 minut totalnej przewagi, ale na szesnastce, gdy trzeba było dać celne podanie, to tego właśnie brakowało. Prawdę mówiąc, kilka razy nachodziła mnie myśl, żeby wziąć cały możliwy kredyt, jaki mogę wyciągnąć na kartę, pójść do prezesa Kobylina i powiedzieć: – *Masz tu facet te kilka tysięcy i dawaj wszystkich swoich grajków.* Potem udać się do prof. Filipiaka i oświadczyć: – *Ograniczę Panu budżet wynagrodzeń o 90%, a efekt będzie taki sam.*

**Arturo:** – Dobre było pytanie, jakie zadał mi jeden z lokalsów (około 35-40 lat, wyglądał raczej nie na rolnika, a na np. „pracownika umysłowego z Kobylina”):

– *A kibicujecie też Wiśle? Ze zdziwienia mnie замуrowało i zdążyłem tylko pokręcić głową.* – *A dlaczego?* – padło kolejne pytanie. – *No jak dlaczego?* – odpowiedziałem pytaniem na pytanie, bo dalej byłem w szoku. Tymczasem stojący obok drugi, podobny gostek rzucił tamtemu: – *Bo wiesz, za zaborów powstały tam dwa kluby i jeden był polski, a drugi niepolski, i chyba o to chodziło.* Ja, dalej замуrowany: – *Jaki znowu niepolski?* – i żeby zejść lekko z konieczności długiego tłumaczenia, co przeszkadzałoby mi oglądać fascynujące ostatnie minuty, dodałem: – *Po prostu miasto jest podzielone na pół i tyle.* Pierwszy wyglądał na zdziwionego: – *No, coś mi się tak o uszy obilo, ale nie wiem...* Ten drugi, zanim znowu zebrałem myśli, cały czas patrząc kątem oka na męki Derbicha i Kłusa, wypalił: – *No jakże, to nie wiesz, że jak tam są derby, to jest straszny gnój, co chwila ktoś zabity.* Na to pierwszy, kręcąc głową z widocznym rozczarowaniem: – *To tam jest zupełnie inaczej niż w Warszawie, gdzie Polonia z Legią nawet się lubią.* :D

**Wojtek:** – Dodam jeszcze, że tuż przed strzeleniem bramki przez Klichę, ci sami ludkowie twierdzili, że Cracovia musi strzelić dwie, a im wystarczy remis. Na moje stanowcze: – *Dlaczego?! usłyszałem:* – *Bo Cracovia gra na wyjeździe!* Na nic się zdały moje tłumaczenia, że remis może najwyżej doprowadzić do dogrywki i karnych (kilkunastu miejscowych z otoczenia zaprzeczalo mi stanowczo i z pobłażaniem). Skołowali mnie okrutnie i dopiero na drugi dzień mnie oświeciło, że jeśli nawet te bramki mogłyby mieć jakies znaczenie, to przecież w pucharach jest właśnie odwrotnie – remis wyjazdowy jest zwycięski.

**Jasiek:** – Mija parę dni od naszego wyjazdu, Cracovia męczy się z Jagiellonią, a tymczasem Piast Kobylin rozgromił na wyjeździe ZKS Zagórów 6-1. Skoro więc oni wygrali tak wysoko z zawsze groźnym u siebie Zagórowem, to tym bardziej należy docenić nasz triumf na ich terenie. To rzuca jakby inne światło na nasze zwycięstwo. Są powody do dumy ;)



Zdjęcia:  
Krystian Góra





29 sierpnia 2009 roku. Stadion Miejski w Kielcach. Spotkanie Korona – Cracovia, odpowiednio (wówczas) dwunastej i jedenastej drużyny ligi. Innymi słowy, wygląda to na mecz, proszę wybaczyć brutalność tego określenia, średniaków, raczej bez widoków na europejskie puchary. Spotkanie to, jak zresztą każde inne na tym szczeblu rozgrywek, nosi dumne miano „mecz o mistrzostwo Polski”. Ale co to tak właściwie znaczy?

## Czasami lepiej nie myśleć...

Mecz Pasów z Koroną miał miejsce jeszcze w wakacje, tymczasem już wtedy w europejskich pucharach nie było żadnej polskiej drużyny. Mistrz Polski po raz kolejny się skompromitował, przegrywając z drużyną, która z Tallina do Polski wybrała się autokarem! Polonia po ciężkiej przeprawie z Czarnogórcami przeszła zespół z San Marino, by odpaść z holenderskim średniakiem. Legia odpadła po dwóch remisach z Broendby, będąc w dwumeczu znacznie słabsza od rywali. Wreszcie Lech, po szczęśliwym zwycięstwie „u siebie,” czyli we Wronkach, odpadł po karnych z FC Brugge, również będąc w przekroju dwumeczu zespołem wyraźnie słabszym od rywali z ligi belgijskiej.

Ani liga duńska, ani belgijska nie zaliczają się do czołówki lig europejskich. Porażki z egzotycznymi zespołami przytrafiają się polskim klubom tak często, że niespodzianką jest raczej przejście drużyny uznawanej za „kelnerów”. Tymczasem „kelnerami” są właśnie nasze zespoły... Europejskie puchary to dla polskich piłkarzy raczej Puchar Lata, zaś rundy wstępne, z angielską czy francuską zwane kwalifikacjami, po polsku nazwano, jakże proroczo, eliminacjami... Jeszcze trochę, i mistrz Polski odpadnie już w losowaniu. (Spostrzeżenia te zaczerpnięto z pewnego skrajnie nieobiektywnego i niezyczliwego Pasom portalu, który słynie ze złośliwości i sztyrdzości, nierzadko bardzo celnej).

Reprezentacji nie idzie dużo lepiej. Nawet jeśli awansuje na wielką imprezę, występ kończy się kompromitacją. Wkrótce po będącym punktem wyjścia do rozważań meczu w Kielcach, „biało-czerwoni” zremisowali u siebie z Irlandią Północną i przegrali na wyjeździe ze Słowenią. Po meczach z tymi „potęgami” pogrzebano szanse na wyjazd na mistrzostwa świata w RPA. Może i lepiej, bo wstydu na imprezie nie będzie...

A zatem taki właśnie jest kontekst spotkania w Kielcach, i każdego innego

meczu Cracovii. Stadion w Kielcach jest nowoczesny, „europejski” można rzec, z przyzwoitymi sanitariatami i obejrzenie na nim meczu nie uwłacza godności człowieka. Do tego relacja telewizyjna (jak mniemam) była profesjonalna i nie odstawała od standardów europejskich. A zatem Europa? Niestety nie.



Fot. Krystian Góra

Jak się nad sprawą zastanowić, to nasza pasja i emocje związane z meczami Pasów są bezsensowne – takimi mogą się wydawać osobie z zewnątrz, która na rzecz spojrzy chłodno i racjonalnie. Po co bić się o tytuł mistrza kraju, który piłkarsko nie znaczy więcej niż Albania czy Islandia? Po co emocjonować się rozgrywkami na wyrost nazwanymi „ekstraklasą”, skoro ich poziom jest zazwyczaj żenujący. Oglądając polską ligę i porównując ją z Ligą Mistrzów, albo dowolną ligą zachodnią: niemiecką, francuską, angielską, itd., ma się wrażenie, że ogląda się dwie różne dyscypliny sportowe. Tam w piłkę grają, a tutaj piłkę co najwyżej kopią. O przepaści świadczą choćby losy większości polskich piłkarzy (kopaczy? pykaczy? grajków?), którym przyszło grać za granicą. Z reguły nie udaje im się przebić do składu, nierzadko, jak np. nasz nowy nabytek Matusiak, wracają do kraju, co jest przeciwieństwem sportową porażką.

Żenującemu poziomowi piłkarskiemu towarzyszy jeszcze niższy poziom etyczny tzw. środowiska. Licznik zatrzymań w aferze korupcyjnej wciąż bije. Ale nie mówię tu tylko o skorumpowanych sę-

dziach. Niesmak budzi widok gnijących struktur PZPN, organizacji, której jedynym celem istnienia jest zapewnienie wysokiego poziomu życia działaczy, przy których Ochódzki Ryszard jest sprawnym managerem-technokratą. Niesmak budzą działacze klubów podpisujący kontrakty po to, by ich nie wypełnić, w imię zasady *nikt ci nie da*

*tyle, ile ja ci obiecuję*. Niesmak budzi też postawa niektórych dziennikarzy, którzy obiektywność i rzetelność mają zwyczajnie gdzieś. Część dziennikarzy to zwykle opryszk, które nie przepuszczają okazji by „dowalić” nielubianemu klubowi. Cracovię od początku wymienia się wśród „zamieszanych” w aferę korupcyjną, tymczasem, choć naszych piłkarzy przesłuchano na samym jej początku, nikogo nie zatrzymano, o postawieniu zarzutów nie mówiąc. – *Tym gorzej dla faktów* – zdają się myśleć

niektórzy panowie pełniący funkcję dziennikarzy. – *W aferę zamieszana jest też Cracovia* – muszą dodać niczym Katon, który zawsze kończył swe przemówienie uwagą, że *Kartaginę należy zniszczyć*.

Czasem bliskie mi osoby nie dzielące ce pasistej pasji pytają mnie: *co ty w tym wszystkim widzisz?* To trudne pytanie, na które gotowej i zrozumiałej dla nich odpowiedzi nie mam. Najczęściej mówię po prostu: *Cracovię*. W przeciwieństwie do kilku znanych mi Pasiaków, nie mogę powiedzieć, że *gdyby nie Cracovia, nie interesowałbym się piłką*, ale to nasz Klub jest jedyną przyczyną, dla której jako tako śledzę rozgrywki w kraju. Na tym brudnym, szaro-burym niczym Dworzec Centralny w Warszawie tle, biel i czerwień malują się nad wyraz dostojnie. Rozpiera mnie duma z przepięknej historii, z etosu Cracovii. W przynębiającej rzeczywistości widzę tylko Cracovię, nie zważam na otoczenie. Miłość? Zaslepienie? Fanatyzm? Nieważne. Choć jakby się tak zastanowić nad tym wszystkim to... No właśnie, czasem lepiej nie myśleć.

Filip Dutkowski



Sezon hokejowy po długim półrocznym oczekiwaniu wreszcie się rozpoczął – nie ukrywam, że 13 września był przeze mnie mocno oczekiwaną datą.

## Nowy sezon – kolejny Mistrz?

Cracovia po raz kolejny zaczyna sezon z wielkimi aspiracjami i z pewnością wszyscy liczymy na podtrzymanie mistrzowskiej passy. Trzeba jednak przyznać, że w okresie wakacyjnym nie można było narzekać na brak emocji, a może raczej „emocji”, zaserwowanych kibicom hokeja przez **PZHL**. Najpierw związek kompletnie przebudował system rozgrywek – która to już zmiana w ostatnich latach? Nigdy nie wiadomo, jakie zasady będą obowiązywać w następnym sezonie, co na pewno nie sprzyja stabilizacji w naszej mocno chwiejnej lidze. Dodatkowo pierwotny plan PZHL zakładał obniżenie ilości obcokrajowców mogący uczestniczyć w meczu do trzech, co groziło obniżeniem poziomu ligi. Ostatecznie stanęło na czterech obcokrajowcach, ale mocno pogmatwane zasady pozostały.

Okres przygotowawczy Cracovii nie był usłany różami. Remont lodowiska zaowocował problemami z mrożeniem tafli przy ul. Siedleckiego, trzeba było odwołać niektóre sparingi, a drużyna spędziła przygotowania na stałych podróżach do Tychów, gdzie znalazła miejsce do treningów. To na pewno zakłóciło przedsezonowe plany **Rudolfa Rohačka**, który po korektach w drużynie musiał od nowa poustawiać poszczególne formacje. Trzeba przyznać, że bilans zysków i strat wychodzi raczej na remis. Co prawda z podstawowych zawodników odeszli **Josef Mihalik**, **Marek Badźo**, **Rudolf Vercik**, **Sebastian Kowalówka** i **Mikko Skinnari**, ale zakontraktowani na ich miejsce **Mikołaj Łopuski**, **Sebastian Biela** oraz były mistrz Niemiec **David Musial** gwarantują, że drużyna nie straci sporo na wartości. Trzon ekipy został zachowany i to cieszy kibiców Pasów.

Cracovia prezentowała się w sparingach w kratkę, co było efektem problemów zdrowotnych naszych zawodników. Mikołaj Łopuski przyjechał z Gdańska z kontuzją, podobnie kłopoty ze zdrowiem miał Sebastian Biela, a **Mariusz Dulęba** i **Grzegorz Pasiut** okres przygotowawczy spędzili na rehabilitacji. Na szczęście na początku sezonu wszyscy byli gotowi do gry. W momencie, gdy oddajemy do druku niniejszy numer – po sześciu kolejkach Cracovia zajmuje trzecie miejsce w tabeli, mając dwa mecze rozegrane awansem. Nierówna gra Pasów powoduje nerwowe reakcje kibiców, forma jest jeszcze mocno wakacyjna. Pierwsze

wrześniowe mecze nie olśniewały – kluczowi zawodnicy naszej drużyny byli po wyczerpującym zgrupowaniu kadry. Ponadto trzeba pamiętać, że forma szykowana jest na **Puchar Kontynentalny**, który w tym roku zawita wreszcie do Krakowa.

Przed sezonem mieliśmy do czynienia z dziwną decyzją PZHL o przyznaniu **walkowera Polonii Bytom** w Pucharze Polski. Cracovia nie pojechała na to spotkanie z powodu uczestnictwa w **turnieju o Puchar Tatr** w Popradzie. Mecz był przełożony, ale PZHL przyznał walkover i ukarał klub karą finansową – szkoda, że w taki sposób wykluczono Mistrza Polski z tych rozgrywek, które stają się powoli groteskowe – co pokazało Zagłębie Sosnowiec, wysyłając juniorski skład na mecz pierwszej rundy z KTH Krynica.

Nasi rywale nie próżnowali w okresie transferowym i na papierze **Zagłębie Sosnowiec** oraz **GKS Jastrzębie** dokonały bardzo dużych wzmocnień. Nie próżnowali też wódatarze **Naprzodu Janów**, jednak sytuacja katowickiego klubu jest niepewna – dość powiedzieć, że tuż przed rozgrywkami zostali oni wycofani z ligi. Na szczęście nastąpił powrót, ale należy się obawiać o kondycję finansową drużyny ze Śląska. **GKS Tychy**, nasz tradycyjny rywal finałowy, dokonał niewielkich korekt w składzie, jednak strata **Piotra Sarnika** i **Artura Gwiżdża** może się okazać trudna do zastąpienia. Teoretycznie wydaje się, że głównymi kandydatami do złota będzie Cracovia, Zagłębie, Tychy i być może Jastrzębie. Nie można lekceważyć jednak **Podhala Nowy**

**Targ** – które mimo straty symbolu tego klubu **Jarosława Różańskiego** (przeszedł do Sosnowca) i poważnych zawirowań organizacyjnych utrzymało silny skład, a także Naprzodu który mocno wzmocniony pod warunkiem uporządkowania spraw organizacyjnych może sporo krwi napsuć faworytom.

Osobną sprawą jest wspomniany wyżej **remont hali lodowej** – w odróżnieniu od stadionu, prace na lodowisku nie postępują w oszałamiającym tempie i jak na razie straszy niedokończona trybuna. Wypada się zastanawiać, czy na pewno zdążymy na Puchar Kontynentalny? Miejmy jednak nadzieję, że nie będzie plamy i nasi kibice wreszcie będą mogli zobaczyć w Krakowie mecze pucharowe w hokeju.

Przy okazji tego tekstu chciałem zwrócić uwagę na pewien zgrzyt na inaugurację rozgrywek – władze Klubu pod koniec zeszłego sezonu zapewniały, że zakup **karnetu** będzie gwarantował możliwość **rezerwacji wybranego miejsca**. Teraz okazało się, że karnetów na sezon zasadniczy jednak nie wprowadzono. Nie jest tajemnicą, że wielu kibiców liczyło na te karnety, a w obliczu remontu hali i możliwości zarezerwowania sobie upatrzonych miejsc myślę, że takie rozwiązanie było zasadne.

Sezon się rozpoczął, Cracovia walczy o następne mistrzostwo, a nam pozostaje tłumnie odwiedzać halę przy ulicy Siedleckiego i cieszyć się widokiem biało-czerwonych, walczących do upadłego o kolejne ligowe punkty.

**Karvin**



Budowa nowej trybuny w palacu lodowym postępuje ospale.  
Fot. Marcin Śięczka







Fot. Lukasz Studnicki, AQQ





Kraków, Błonia. Nie był do końca nasz, tylko wynajmowany, ale był pierwszym prawdziwym stadionem z trybunami i bramami wejściowymi. Pierwszy dom Cracovii. Warto przypomnieć tę historię – szczególnie dziś, gdy trwa budowa kolejnego stadionu Pasów. A działo się to w roku 1910.

## Stadion złotowy na Błoniach

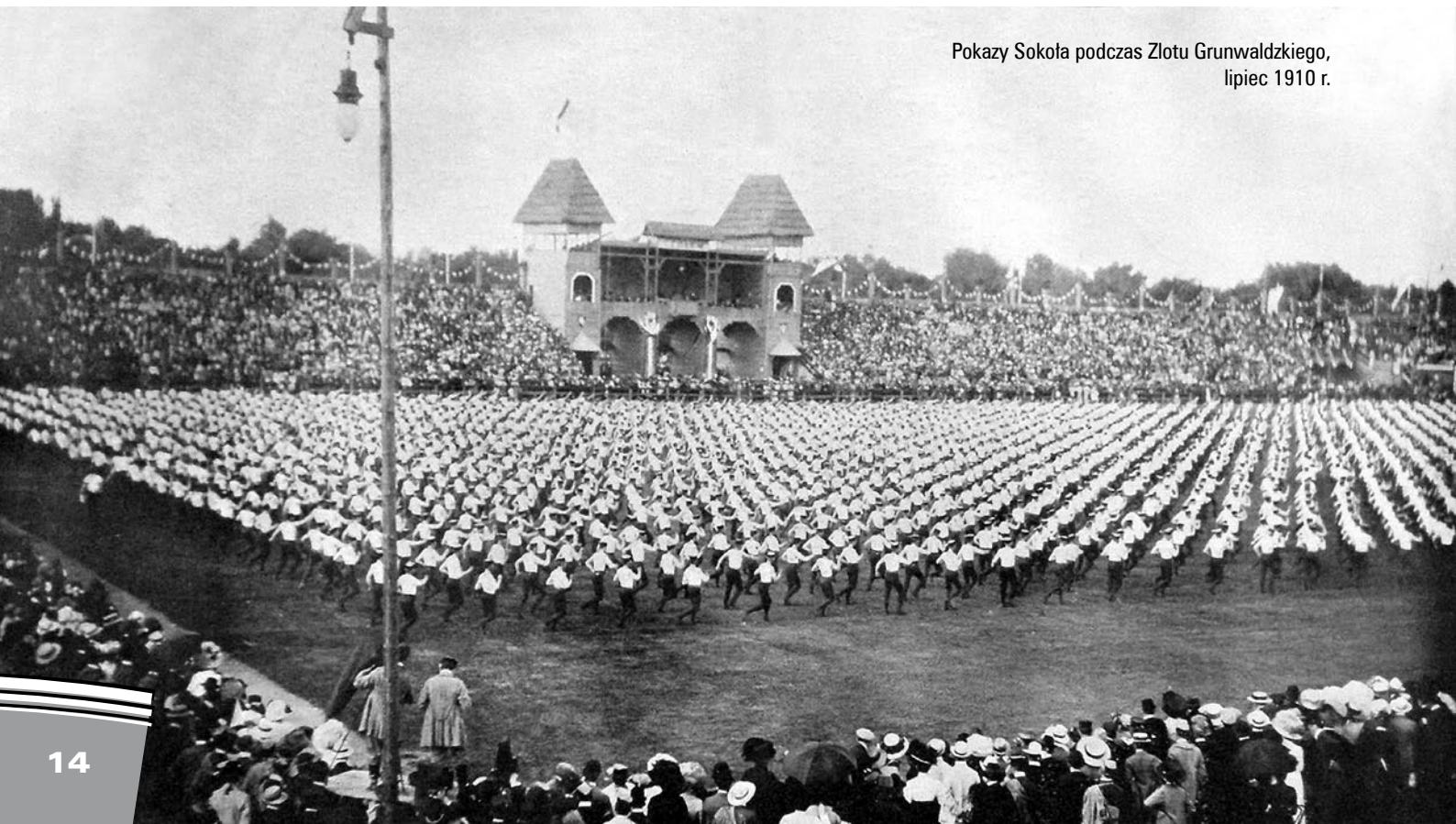
Zacznijmy jednak od **jesieni 1909 r.**, kiedy to ludzie Cracovii stwierdzają, że czas na zmiany. Klub od półtora roku jest częścią Sekcji Sportowej Krajowego Związku Turystycznego i ma tam, w uznaniu swej pozycji, status pierwszej drużyny Kółka Footballistów. Szczególny to hołd dla biało-czerwonych, dla ich klasy i umiejętności – zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że prezesem Sekcji Sportowej był wtedy Tadeusz Łopuszański, założyciel konkurencyjnego towarzystwa. Jednak oprócz należącego uznania członkostwo w Krajowym Związku Turystycznym nie przynosi Cracovii żadnych korzyści. Sekcja działa marnie, nie organizuje meczów, nie sprowadza atrakcyjnych rywali – po prawdzie nie sprowadza ich wcale. Spotkań kilka w sezonie: Czarni, Wisła, Pogoń, Czarni, Wisła, Pogoń... i tak w kółko. Jedynym wymiernym śladem działalności Sekcji Sportowej jest opłata, jaką pobiera ona od wpływów za bilety. Wtedy to właśnie, na jesieni 1909 r. gracze Cracovii mówią dość i usamodzielniają się jako pierwszy klub w mieście. Za własne pieniądze sprowadzają atrakcyjnych rywali i... wygrywają. Wygrywają finansowo. Pod

koniec jesieni stać ich już nawet na sprowadzenie rywala dla drużyny rezerw. Klub rejestruje się jako samodzielne stowarzyszenie. Wkrótce w ślady Cracovii podążą inne kluby i Sekcja Sportowa KZT zakończy swój niespecjalnie udany żywot.

Po Krajowym Związku Turystycznym pozostała jeszcze jedna pamiątka – obietnica stadionu. Grano na Błoniach lub na torze wyścigowym, o czym może kiedyś szerzej napiszę, ale odrębnego, prawdziwego stadionu nie było. Sekcja Sportowa KZT zdołała tylko przejąć korty tenisowe w Parku Krakowskim i pobierać tam opłaty za gry. W **lutym 1908 r.** prasa donosiła, że już-już powstaje plan nowego boiska, że *za parę dni projekt ma być gotowy oraz że specjalna deputacja wręczy go p. prezydentowi miasta*. Na obietnicach, petycjach i podaniach się skończyło. Nie była to wyłącznie wina władz miejskich – wiosną 1909 r. to *prezydium miasta* wystosowało pismo do Krajowego Związku Turystycznego *by Związek względnie jego Sekcja Sportowa (...) porozumiała się z prezydium miasta co do placu na boiska sportowe*. Odpowiedź nigdy nie nadeszła.

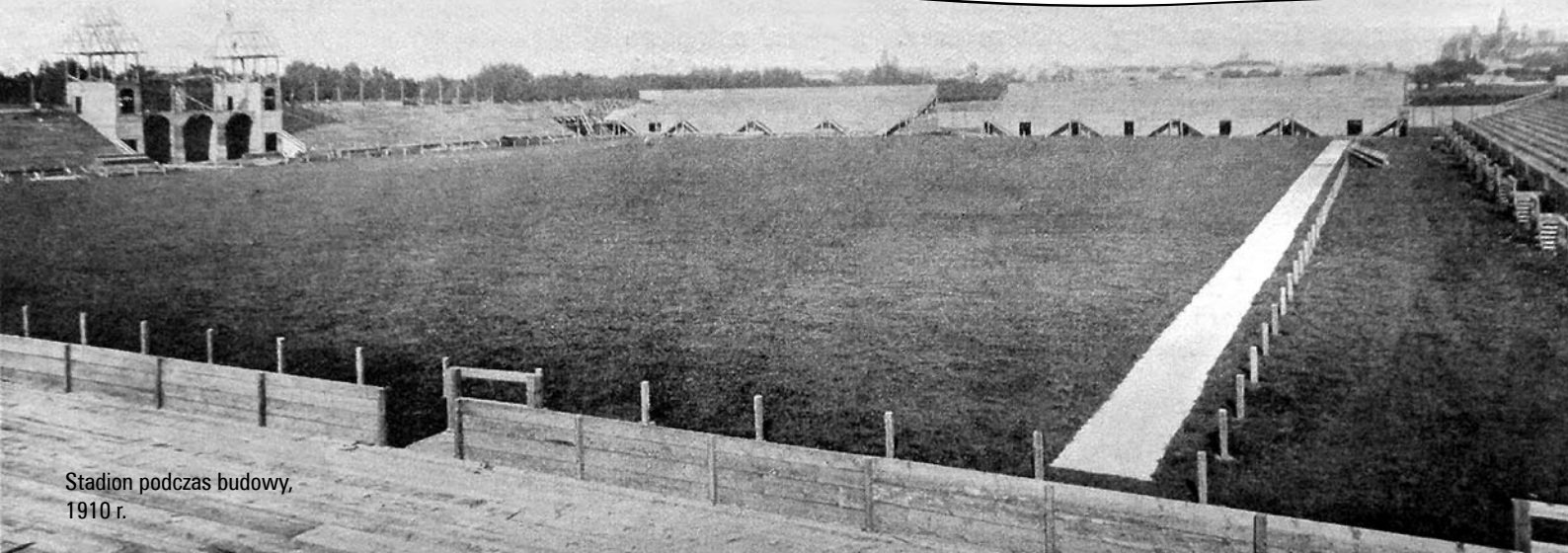
Po usamodzielnieniu i finansowym sukcesie pierwszych meczów niezależnej Cracovii przyszła myśl o własnym stadionie. Zabrano się zatem za zbieranie funduszy; zabrano się w iście oryginalny sposób. *Na cele boiska sportowego w Krakowie urządza Kółko Akademickie Klubu Sportowego „Cracovia” (...) zabawę z kotylionem – doniosły w połowie listopada dzienniki Nowiny i Nowa Reforma. Będzie bufet nader obficie zaopatrzone – zapewniano, a kotyliony mienić się będą prawdziwym blaskiem kolorów. Zabawę prowadzić miał aranżer przy dźwiękach muzyki 56 p.p. Cel jasno i wyraźnie określony: „Cracovia” chce mieć własne boisko. Prasa zaczęła: nie powinno więc zabraknąć nikogo z młodzieży, nikogo z miłośników sportu. Czy w ten sposób Cracovia uzbierałaby odpowiednią kwotę – nie dowiemy się, bowiem z pomocą przyszło inne wydarzenie.*

Na **rok 1910** przypadają organizowane w Krakowie obchody jubileuszowe 500-lecia bitwy pod Grunwaldem. W podzielonym kraju było to arcyważne patriotyczne wydarzenie, na które przybywali rodacy z całego świata. Swoje pokazy zaplanował Sokół, organizacja popularyzująca



Pokazy Sokola podczas Złotu Grunwaldzkiego, lipiec 1910 r.





Stadion podczas budowy,  
1910 r.



Cracovia - Sportbrüder Praga 6-1,  
16 kwietnia 1911 r.

gimnastykę i zrzeszająca tłumy w każdym mieście i miasteczku. Na pokazy potrzebne było miejsce z widownią, bardzo liczną widownią. Tak, tak – Kraków potrzebował stadionu i takowy powstał.

Stadion zwany złotowym powstał na Błoniach i kosztował bagatela **52 064,48 koron**. Suma to zawrotna, dla porównania roczny dochód Cracovii sięgał wtedy 4 tysięcy. Koszty inwestycji szybko się zwróciły – za same bilety wstępu na imprezy złotowe Sokół zainkasował 54 tys. koron. Boisko było ogromne – 15 tys. metrów kwadratowych, i to nie licząc 10-metrowego pasa ziemi od trybun. Trybuny nie były wysokie (ośmiometrowe, choć pierwotnie planowano dziesięciometrowe), jednak z racji wielkości mieściły do 20 tys. widzów. Miejsc siedzących było 8 tys., nadto urządzono łoże (sztuk 136) dla – mówiąc w dzisiejszym języku – VIP-owskich gości, a najznaczniejsi mieli jeszcze do dyspozycji łożę honorową. Wejścia były trzy, szerokie od 12 do 15 metrów. Kas było osiem. Szatnie przewidziano dla... 4200 osób, a liczyć tylko męską, bo i żeńska była. Skąd tak kosmiczna liczba?

Były to mianowicie szatnie nie dla 22 piłkarzy, a dla członków Sokola, którzy na murawie wykonać mieli widowiskowe symultaniczne pokazy gimnastyki. Na miejscu funkcjonowały kuchnie na 6 tys. ludzi, 20 sklepów, poczta, telefon. Dyżurowało pogotowie z ośmioma lekarzami i straż pożarna.

Po zjeździe wszystko to stało się miejską własnością i zostało na nieco ponad rok wynajęte prywatnemu przedsiębiorstwu. I tu pojawia się Cracovia, która wraz z Wisłą oraz Robotniczym Klubem Sportowym podnajmuje kawałek stadionu. Zorganizowano dwa boiska – meczowe i treningowe, każdemu klubowi przydzielono też osobne miejsce do ćwiczeń lekkoatletycznych. Przestrzeń dla kibiców zaplanowano tylko na środku trybuny głównej. **10 lipca 1910 r.**, jeszcze w trakcie trwania zjazdu grunwaldzkiego Cracovia gra pokazowy mecz z RKS, zorganizowany specjalnie dla nieznanego tego sportu gości z różnych zakątków Polski. Trwały jednak wtedy jeszcze prace budowlane na stadionie, stąd nie jest pewne, czy

grano na nim, czy jednak – co chyba pewniejsze – po staremu na Błoniach. Pierwszy mecz na stadionie złotowym, a właściwie już pozłotowym rozegrano **4 września 1910 r.** Zmierzyła się w nim co oczywiste Cracovia ze Spartą Praga. Nie był to szczęśliwy dzień dla Pasów, prawdę mówiąc diabelnie marny. 1:15, słownie jeden do piętnastu. W całej historii Klubu – ani wcześniej, ani potem – gorzej już nie było.

W innych spotkaniach bywało z meczu na mecz coraz lepiej. Przegrane z wymagającymi rywalami ustępowały miejsca zwycięstwom, aż przyszła **jesień 1911 r.** i los stadionu dokonał się. Sekcja ekonomiczna rady miasta postulowała co prawda zachowanie dochodowych sklepów i straganów, którymi obrósł stadion, ale prasa wzywała jednoznacznie, by rozebrać szpetne budy na Błoniach. Dzierżawa wygasła 1 listopada i mimo protestów kupców umów nie przedłużono. Nakazu rozbiórki nie wykonano, więc 1 grudnia sąd, w tamtych czasach działający nieco szybciej niż dziś, nakazał rozebrać zabudowania w 4 tygodnie.

Cracovia jednak tak długo nie czekała. Na przełomie **listopada i grudnia 1911 r.** wbito pierwsze łopaty w wynajętą na łąkach zwierzyńskich ziemię. Zaczęła się trwająca do dziś historia pasiastej Ziemi Świętej.

**Artur Fortuna**  
WikiPasy.pl



Tłum publiczności na pokazach strażackich, 1911 r.



## Kumite!



Fot. z archiwum sekcji

**Sekcja karate KS Cracovia powstała w 2005 r., wyodrębniając się z sekcji karate tradycyjnego AZS AGH prowadzonej przez Jerzego Lelito (5 dan), z którym zresztą karatecy Cracovii w dalszym ciągu współpracują. Sekcja funkcjonuje pod nazwą Krakowskie Centrum Karate Tradycyjnego Cracovia 1906. Inicjatorem powstania sekcji był sensei Ireneusz Dworakowski. Aktualnie jest to jedyna sekcja sportów walki w Cracovii.**

Sekcją kieruje **Ireneusz Dworakowski** (3 dan), instruktor i egzaminator Polskiego Związku Karate Tradycyjnego. Zajęcia prowadzi także **Małgorzata Klimczyk** (1 dan) oraz **Patryk Olejek** (1 dan) – instruktorzy PZKT. Sekcja jest szkołą stylu shotokan stworzonego przez Gichina Funakoshi, twórcy współczesnego karate i samej nazwy karate.

Znajdując się w strukturze KS Cracovia 1906 sekcja dzieli wszystkie „dole i niedole” klubu, wielokrotnie opisywane również na naszych łamach przy okazji omawiania sytuacji w innych sekcjach klubu: brak zaplecza treningowego, trudności finansowe itp. W związku z taką a nie inną sytuacją klubu, w sekcji postanowiono wybrać kierunek szkolenia w ramach systemu upowszech-

niania kultury fizycznej. Główny nacisk położono na zajęcia w szkołach i uczelniach wyższych. Celem jest stworzenie szerokiej bazy, z której przy sprzyjających warunkach będzie łatwo wyłowić i przygotować zawodników mogących w przyszłości startować w zawodach. Nadzieje na to daje również fakt, że instruktorzy pracujący w sekcji to uczestnicy i medaliści Mistrzostw Polski i Europy.

Specyfiką karate jest to, że na 100 ćwiczących osób zaledwie 5-10 zawodników bierze udział w zawodach. Karate bowiem to coś więcej niż sport. Zawody traktowane są jako jeden z elementów treningu, a nie jego cel. Fenomenem karate jest to, że wykracza daleko poza zwyczajowe rozumienie dyscypliny sportowej. Karate ćwiczy się nieprzerwanie i efektywnie przez całe życie, przy czym starsi wiekiem karatecy nie ustępują w technice dużo młodszym zawodnikom.

Karate wyodrębniona z japońskiego budo to przede wszystkim sztuka samoobrony, a dopiero później walki. Stąd słynne słowa Mistrza „karate nie jest sztuką agresji”, „nie ma pierwszego ataku w karate”. Plany sekcji koncentrują się na jak najszerszym propagowaniu karate, jego walorów fizycznych, zdrowotnych i pedagogicznych, szczególnie w odniesieniu do treningu dzieci i młodzieży. Działacze sekcji pragną również, by powstała grupa dla dorosłych, bo karate można zacząć trenować w każdym wieku.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych uprawianiem karate do spróbowania swych sił. Wszelkie informacje można uzyskać u pana Ireneusza Dworakowskiego, do którego kontakt jest do zdobycia w budynku KS Cracovia w Parku Jordana.

**Jake Blues**

Fot. z archiwum sekcji







## Czym jest karate tradycyjne?

**Jako że obecnie znanych jest wiele odmian karate, pozwalamy sobie przytoczyć w celach informacyjnych kilka wiadomości o karate tradycyjnym – czyli tym, które można uprawiać w Cracovii, za stroną [www.karate.pl](http://www.karate.pl).**

Pod koniec lat pięćdziesiątych ogólnosiwiatowe zainteresowanie karate skłoniło wiele krajów do zapraszania instruktorów z Japonii. W związku z tym, że liczba japońskich instruktorów była ograniczona, wiele rejonów świata rozwinęło swoje własne formy „nowego karate”.

W powszechnej świadomości oryginalne karate uprawiane w Japonii stało się znane jako karate tradycyjne, podczas gdy późniejsze odmiany, rozwinięte w różnych częściach świata, stały się znane jako „nowe karate”.



Obóz letni  
Fot. [www.cracovia1906.pl](http://www.cracovia1906.pl)

Karate tradycyjne, jako sztuka samoobrony, rozwijało się w Japonii przez wiele lat. Jego podstawa techniczna jest oparta na okinawskiej zasadzie to de, która z kolei opiera się na chonfa - chińskiej sztuce walki będącej formą samoobrony bez użycia broni. Podstawą filozoficzną karate tradycyjnego jest japońskie budo, które jest wspólne dla wielu japońskich sztuk walki. Ostatecznie, karate tradycyjne powstało w wyniku połączenia okinawskich form walki i japońskiej filozofii budo. Głównym podejściem w strukturze technicznej karate tradycyjnego jest todome waza, czyli cios kończący, gdzie pojedyncza technika całkowicie unieszkodliwia przeciwnika. Ta wysoka sprawność techniczna czyni z karate tradycyjnego wielką sztukę.

Karate tradycyjne daje najwyższej jakości korzyści fizyczne, ponieważ trening obejmuje dynamiczne użycie całego ciała. Karate tradycyjne nie tylko dąży do rozwoju całej osoby, ale także ma korzystne działanie na stan umysłu i emocji, zapewniając całkowitą równowagę i stabilne emocje. Ostatecznym celem treningu w karate tradycyjnym nie jest tylko osiągnięcie perfekcji w sztuce walki, ale raczej całkowity rozwój ludzkiego charakteru tam, gdzie walka nie jest już potrzebna.

W 1993 r., na 101. posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (Walne Zgromadzenie) ustalono, że karate tradycyjne to ta dyscyplina, która jest uprawiana przez ITKF i podlega jego przepisom. W tym momencie „karate tradycyjne” zostało wyróżnione od innych dyscyplin „karate”. W związku z tym, tylko ta forma karate, która jest uprawiana i zarządzana przez zasady i przepisy ITKF, jest jedynym oficjalnie uznanym „karate tradycyjnym”. Podobnie jest z pływaniem – MKOI uznaje, w odróżnieniu od ogólnych form pływania, tylko pływanie uprawiane zgodnie z międzynarodowymi przepisami o pływaniu.

„Przepisy Sędziowskie ITKF” są oparte na shiai z japońskiego budo. Shiai oznacza



Obóz letni  
Fot. [www.cracovia1906.pl](http://www.cracovia1906.pl)

dokładnie „wzajemne sprawdzanie”, co oznacza, że dwie osoby współzawodniczą ze sobą w celu wzajemnego rozwoju swoich umiejętności, a nie tylko po to, aby przekonać się, kto zwycięży. **Wzajemny szacunek** jest podstawową zasadą współzawodnictwa w karate tradycyjnym.

Techniczny rozwój następuje poprzez ciągły trening w dojo (sala gimnastyczna sztuki walki) zgodny z zasadami „karate tradycyjnego”, które później są stosowane w czasie współzawodnictwa.

W karate tradycyjnym wyróżnia się kategorie zawodów:

- Kumite (wolny sparring – walka z rzeczywistymi przeciwnikami) – indywidualne mężczyzn i kobiet, drużynowe mężczyzn;
- Ko-go kumite (naprzemienne/alternatywne kumite) – indywidualne mężczyzn i kobiet,
- Kata (formy – walka z pozorowanymi przeciwnikami) – indywidualne i drużynowe, kobiet i mężczyzn;
- En-bu (demonstracja techniki atak-obrona) – mężczyzna/kobieta i mężczyzna/mężczyzna;
- Fuku-go (dwubój złożony z kumite i kitei) – mężczyzn i kobiet.

Redakcja poleca również szczególnie zainteresowanym karate stroną <http://www.karate.bielsko.com.pl> – tam można odnaleźć wiele interesujących materiałów o tej sztuce walki.

(jb)



Fot. z archiwum sekcji



W każdym cyklu traktującym o dawnych czasach niektóre rozdziały sprawiają piszącemu trudność, wynikającą z nadmiaru faktów – zwłaszcza, gdy informacje te są dla w miarę znających rzecz czytelników znane i oczywiste. W cyklu „Piłkarscy kaci Cracovii” pora właśnie na ten moment. Miejsca 6 i 7 zajęły bowiem tak znane tuzy jak Ernest Pohl i Henryk Reyman.

## Ernest Pohl – kat nr 6

Miejsce szóste zajął Ernest Pohl, bowiem jego średnia 91,7 % (11 goli w 12 meczach) jest istotnie lepsza wobec bardzo słabej Henryka Reymana (55%). O czym tu pisać, skoro wszystko w zasadzie o Pohlu wiadomo? Przecież dla nikogo nie jest tajemnicą jego pierwsze miejsce w kategorii *najlepszy strzelec Ekstraklasy*. Wielu wie, że był podporą Górnika z lat sześćdziesiątych i szkoda tylko, że grał trochę przed Lubańskim i Szotyjskimi, bo może zdobyłby razem z nimi złoty medal na Olimpiadzie. Wielu też zna i taki fakt, że bohater tego odcinka został patronem zabrzańskiego stadionu, usuwając w cień poprzedniego patrona... Adolfa Hitlera.

Skoro pewnie i to wiadomo, że w kadrze pogrywał dość długo, to nie pozostaje nic innego, jak od razu zająć się jego „katowsko-pasiacką” działalnością. Ale o czym tu pisać? Uważacie, że dziwne pytanie? Przecież skoro strzelał z taką średnią, to zapewne co mecz to bramka – każdy powie. No tak, Peterek czy Norowski faktycznie strzelali w prawie każdym spotkaniu, ale Pohl... wręcz przeciwnie – jest doskonałym przykładem, jak czasem mylącą może być średnia arytmetyczna.

No dobrze, znowu ktoś zapyta, ale o co chodzi? Odpowiem znów przekornie – ano chodzi o to, że gdyby w latach sześćdziesiątych istniała autostrada z Krakowa do Zabrza, to zapewne pan Ernest wyładowałby w kategorii katów Cracovii gdzieś w okolicach pięćdziesiątego miejsca.

Tak, tak – o wszystkim zdecydował zapewne przypadek, który sprawił, że Pohl zagrał jeden taki mecz, po którym pokolenie Pasiaków leczyło depresję przez 20 lat, podobnie jak my obecnie po niedawnym „wyczynie” 2-6 z Lechią. Pozostałe bramkowe spotkania to marna średnia – po jednym голу co któryś tam mecz i tyle...

A co miał z tym wspólnego brak autostrady? Ano miał.

Jest 12 maja 1962 r., godzina 14.00. Do podstawionego autobusu wsiadają nasi zawodnicy. Jest wśród nich i Janusz Kowa-

lik, i Krzysztof Hausner, chociaż w zasadzie być ich nie powinno, bo leczą od kilku tygodni bolesne kontuzje. Obaj mają tylko po 18 lat, ale jakoś trudno sobie bez nich wyobrazić atak Cracovii. Zwłaszcza, że tydzień wcześniej wygrywamy w Warszawie z Gwardią 0-4, a Hausner i Kowalik strzelają po jednej bramce.

Jeśli jacyś kibice obserwowali tamto wejście na pokład, zapewne oddychali z ulgą. W końcu jedzie do Zabrza dokładnie cały skład sprzed tygodnia. No, a skoro tak, to jeśli w Warszawie udało się strzelić aż cztery bramki nie tracąc żadnej, to

cowię na Kaluży, strzelając czwartą bramkę, co dało ostateczny wynik 1-4.

Zapewne wszystkim się wydawało, że wyjazd na trzy godziny przed meczem i pokonanie około stu kilometrów w niedzielne popołudnie nie będzie samo w sobie problemem. Cóż, jednak stało się inaczej. Trudno dziś dociec, co się właściwie wydarzyło. Czy może złapana guma, czy ktoś nie zjadł aviomarinu – przecież na pewno nie zawiniły korki, bo wiadomo, jak niewiele w tamtych czasach było prywatnych samochodów. Dziś jadąc autostradą dociera się bezproblemowo pod stadion... im.

Pohla – nawet przy niesprzyjających okolicznościach – w około półtorej godziny. Coś w każdym razie wtedy stać się musiało i autobus Cracovii pojawił się pod stadionem dopiero na 15 minut przed planowanym rozpoczęciem spotkania.

Wydawałoby się, że nic prostszego, tylko lekko przesunąć w czasie rozpoczęcie meczu, tak by przyjezdni mogli się choć prowizorycznie rozgrzać. Jednak mecz rozpoczyna się o czasie i nasi zawodnicy wbiegają na boisko praktycznie wprost z autobusu. Sędzia rozpoczyna zawody i... zaczęło się. Pierwsza minuta: słupek po strzale Wilczka, druga minuta: słupek po bombie Pohla i w końcu w tym chaosie Pohl w 5 minucie strzela pierwszą bramkę. Brak rozgrzewki czy błąd sędziego (podobno był niewielki spalony)? Niech każdy sobie tłumaczy jak chce, tak czy owak, z naszych wtedy życie uszło zupełnie. Hausner i Kowalik grają z ledwie zaleczonymi kontuzjami, czyli w zasadzie „bo muszą” – nie dawało to jakiegokolwiek nadziei na pomyślny wynik.

Zanim jednak ktoś z Cracovii zdążył pomyśleć o jakichkolwiek szansach na wyrównanie zrobiło się 3-0, a była to dopiero 10 minuta! I wtedy tak naprawdę do roboty wziął się sam Pohl. W ciągu 28 minut strzelił cztery gole, odprowadzając Pasy do szatni z bagażem siedmiu bramek.

Co można było powiedzieć drużynie przy takim rezultacie? Zapewne niewiele, a na pewno nie „grajcie na utrzymanie wyniku”. Cokolwiek zostało powiedziane,

Karykatura z albumu Edwarda Ałaszewskiego „Piłkarskie asy”



może i w Zabrze remis jest możliwy. Taki dający jeden punkt wynik byłby bezcenny. Mimo poprzedniego zwycięstwa i tak okupujemy ostatnie, spadkowe miejsce i jeśli tak pozostanie, po dwóch sezonach znowu spadniemy do II ligi. Tymczasem do końca przyspieszonych rozgrywek pozostało już tylko sześć spotkań (zmiana schematu z „wiosna/jesień” na „jesień/wiosna” wymagała reorganizacji i rozegrania półrocznego sezonu 1962 liczącego tylko 12 kolejek) i jakoś nikt nie chce dać się wyprzedzić. Autobus rusza. Być może po drodze ktoś z ekipy z obawą wspominał poprzedni mecz z Górnikiem. Z obawą, bo zaledwie dwa miesiące wcześniej na inaugurację tych rozgrywek właśnie Ernest Pohl dobijał Cra-



na pewno i tak nie wpłynęło pozytywnie na wychodzącą na drugą połowę ekipę Pasów. Zanim się nasi rozkręcili i pomyśleli o obronie 0-7 – już było 0-9, a dziewiątą bramkę strzelił oczywiście Pohl. Potem w Górniku następuje rozprężenie – a może los postanowił nie dobijać zupełnie Cracovii, bo pomimo licznych słupków i poprzeczek wynik już się od 48 minuty nie zmienił. Oczywiście ku rozczarowaniu zabrakowej widowni, liczącej na dwucyfrowkę.

Tak się mści brak rozgrzewki. W pomeczowych relacjach odsądzano cracovickich decydentów od czci i wiary, szczególnie oberwało się kierownikowi sekcji Tadeuszowi Parpanowi. – *Jak można było wyjechać tak późno?* – grzmiały gazety. Kto był temu winien? Czy to już dziś naprawdę ważne? Może najlepiej dla nas zważyć wszystko po prostu na geniusz Ernesta

Pohla? W końcu tylko raz na wiele lat ktoś w naszej lidze strzela sześć bramek w jednym meczu i zalicza klasyczny hat-trick.

Tak to „Yła” Pohl jednym meczem wdarł się na czoło naszych ciemiężycieli.

Potem zagrał przeciw nam jeszcze tylko dwa razy, nie strzelając już jednak Pasom więcej goli. Cóż, i bez tego zdobył rekordową w historii ilość bramek w Ekstraklasie i do dziś, gdyby nadal żył, mógłby z uśmiechem spoglądać z góry na wszystkich marzących o pobiciu wyśrubowanej liczby 186. Co ciekawe, tamten sezon 1962 nie dał mu czwartego tytułu króla strzelców, a Górnik nie zdobył mistrzostwa, ulegając w finałach Polonii Bytom.

**P**o kilku latach Ernest Pohl wypija na oczach trenera reprezentacji Polski Ryszarda Koncewicza piwo do obiadu i tym

samym w oczach selekcjonera traci możliwość występów w kadrze. Być może tak właśnie było, a może po prostu wschodzące gwiazdy Lubańskiego i Szoltysika były na tyle mocne, że reprezentacyjny czas „bombardiera z Rudy Śląskiej” już minął.

W 1967 r. kończy karierę w Górniku i wyjeżdża na dwa lata do USA, gdzie półamatorsko jeszcze pogra w klubach polonijnych. Po powrocie z Ameryki przez wiele lat będzie jeszcze asystentem kilku trenerów śląskich klubów. W 1990 r. wyjeżdża na stałe do rodziny w Niemczech i tam umiera w 1995 r. Kto wie, może bawiać wnuki opowiadał im o pewnym meczu z 1962 r., przy tej okazji dydaktycznie zaznaczając, że w życiu warto czasem się nie spóźniać.

**Artur Horain**

## Rozmowa z Leszkiem Walankiewiczem i Andrzejem Rokickim

# Pod gradobicie pytań

### W jakich latach graliście w Cracovii?

**Leszek Walankiewicz:** – W trudnych – nawet nie spodziewałem się, że będą tak trudne. Z Hutnika przyszedłem w styczniu 1997 r., a grałem do zakończenia zawodowej kariery, czyli do czerwca 2000 r.

**Andrzej Rokicki:** – Przez 11 lat, od 1986 r. W sumie to też były ciężkie lata. Nigdy nie udało mi się przebić na stałe do pierwszego składu. Zagrałem w 11 treningach noworocznych, w pamięci szczególnie utkwił mi ten z 1997 r., bo strzeliłem bramkę zaraz po tym, jak na świat przyszedł mój syn. Popularnej kołyski niestety nie było.

### Dlaczego oldboje Cracovii, a nie Hutnika?

**LW:** – W wieku 37 lat przyszedłem do Pasów, tuż po reaktywowaniu drużyny pierwszy raz kopnąłem oldbojską piłkę, i tak zostało do tej pory. W 1999 r. po poniedziałkowym rozruchu z pierwszą drużyną szedłem prosto na mecz oldbojów.

### Czym dla Was jest Cracovia?

**AR:** – Dla mnie prawie całym życiem...

**LW:** – A dla mnie jest czymś więcej niż klub. Można powiedzieć, że w Hutniku spędziłem prawie całe piłkarskie życie (18 lat – *przyt.* Arup), ale to w Cracovii spotkałem ludzi, którzy byli prawdziwymi pasjonatami. Oni nie traktowali klubu czysto zarobkowo – wtedy nie było prawie wcale pieniędzy, tylko przywiązanie do barw i tradycji. Hutnik w tamtych czasach był

klubem profesjonalnym, drużyna na miarę pierwszej ligi tworzyła się przez wiele lat. Zналиśmy się bardzo dobrze i była tam naprawdę zgrana paczka kolegów, zresztą utrzymujemy bliskie kontakty do tej pory. W Pasach była tak samo znakomita atmosfera, ale warunki diametralnie inne. Nie żałowałem nigdy założenia biało-czerwonej koszulki i uważam, że była to piękna przygoda na zakończenie kariery.

**AR:** – ...To ja dokończę. Cracovia przetrwała trudne czasy nie przez sukcesy, tylko dzięki zawodnikom, trenerom i działaczom. Nie można zapomnieć o kibicach, którzy nigdy się od Niej nie odwrócili. Trenerzy Roman Durniak i Andrzej Mikołajczyk, których dane mi było poznać, to prawdziwi Pasiacy, dla których najważniejsze było dobre imię Cracovii, a nie dobra materialne. Dla mnie Cracovia to nie osiągnięcia, ale ludzie i to jest największa wartość. Dzisiaj (14 września 2009 r. – *przyt.* Arup) Jacek Felsch przejechał specjalnie 100 kilometrów tylko po to, żeby zagrać w derbach przeciwko Wiśle (1:1 – *przyt.* Arup). To jest właśnie Cracovia.

### Kogo w najbliższym czasie chcielibyście widzieć w Waszej drużynie?

**AR:** – Marcina Hrapkowicza, Marka Węgla, Edka Kowalika i wielu innych, których nie sposób wymienić. Wszystkich, którzy mają odpowiedni wiek i chcieliby dalej reprezentować Cracovię.

**LW:** – Arka Kubika i Tomka Rząsę, bo to także ich drużyna. Dzisiaj pierwszy raz zagrał z nami Paweł Zegarek i mamy nadzieję że zostanie, bo choć wrócił do piłki po ciężkiej kontuzji, to starał się jak tylko mógł. Prawie wymarzony debiut, bo zaliczył asystę.

### Anegdota związana z Cracovią?

**LW:** – Kiedyś po jakimś meczu zostałem samochód na Kazimierzu i udałem się na spotkanie. Po powrocie zobaczyłem, że ktoś wybił szybę w samochodzie i skradł torbę z sprzętem i dokumentami. Wieczorem zadzwoniłem do jednego z piłkarzy Cracovii, który często był w tamtych rejonach i już następnego dnia szczęśliwym znalazcom musiałem postawić obiad jako znaleźne. Nic nie zginęło.

**AR:** – Z Cracovią wiąże się tyle anegdotek, że brakłoby dzisiaj czasu. Nawet dziś powstała nowa, choć może jednak stara? Gospodarzem dzisiejszego spotkania była Wisła i graliśmy na boisku bocznym, które bezpośrednio graniczy z terenami Cracovii przy Alei 3 Maja. Właśnie stamtąd mecz oglądali dwaj starzy kibice Cracovii, którzy kiedyś obiecali, że na Wisłę chodzić nie będą. (*śmiej.*)

*Rozmawiał: Arup*

**Andrzej Rokicki** – nauczyciel WF i trener piłkarski, zawodnik Cracovii w latach 1986-1997.

**Leszek Walankiewicz** – nauczyciel akademicki, wykładowca w Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz trener w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Krakowie, zawodnik Cracovii w latach 1997-2000.





## PIŁKA NOŻNA

### Ekstraklasa

- 29.08.2009 Korona Kielce - Cracovia 1:1 (Andradina 47' – Radostaw Matusiak 13')
- 12.09.2009 Cracovia - Arka Gdynia 1:1 (Dariusz Pawlusiński 27' – Bartosz Ława 55')
- 18.08.2009 Ruch Chorzów - Cracovia 2:0 (Wojciech Grzyb 13', Andrzej Niedzielan 75')
- 26.08.2009 Jagiellonia Białystok - Cracovia 0:0

### Tabela po 8. kolejce

1. Wisła Kraków	8	22	7-1-0	16-4
2. Legia Warszawa	8	17	5-2-1	10-1
3. Polonia Bytom	8	16	5-1-2	12-5
4. Ruch Chorzów	8	16	5-1-2	9-4
5. Lech Poznań	8	13	4-1-3	16-12
6. Lechia Gdańsk	8	13	4-1-3	11-9
7. Korona Kielce	8	11	3-2-3	11-12
8. Śląsk Wrocław	8	10	2-4-2	8-8
9. Piast Gliwice	8	10	3-1-4	10-14
10. GKS Bełchatów	8	9	2-3-3	7-10
11. Polonia Warszawa	8	7	2-1-5	8-14
12. Cracovia	8	7	1-4-3	5-12
13. Odra Wodzisław	8	6	2-0-6	5-9
14. Arka Gdynia	8	5	1-2-5	5-9
15. Zagłębie Lubin	8	4	1-1-6	4-17
16. Jagiellonia B.	8	2	3-3-2	10-7

5. Odra Wodzisław	9	15	4-3-2	13-11
6. Legia Warszawa	9	13	4-1-4	10-9
7. Polonia Bytom	9	13	4-1-4	15-12
8. Korona Kielce	9	13	4-1-4	15-17
9. Cracovia	9	13	4-1-4	19-17
10. Arka Gdynia	9	12	3-3-3	12-12
11. Wisła Kraków	9	11	2-5-2	13-11
12. Piast Gliwice	9	11	3-2-4	12-14
13. Lechia Gdańsk	9	10	2-4-3	14-15
14. Polonia Warszawa	9	9	2-3-4	14-19
15. Śląsk Wrocław	9	7	2-1-6	12-20
16. Jagiellonia B.	9	6	1-3-5	9-19

### Małopolska Liga Juniorów

- 26.08.2009 Hutnik Kraków - Cracovia 3:4
- 30.08.2009 Cracovia - SMS Kraków 1:0
- 06.09.2009 Skawinka Skawina - Cracovia 1:2
- 16.09.2009 Cracovia - Krakus Nowa Huta 1:3
- 12.09.2009 BKS Bochnia - Cracovia 1:4
- 19.09.2009 Cracovia - Poroniec Poronin 8:1
- 23.09.2009 Zatorzanka Zator - Cracovia 2:3
- 26.09.2009 Cracovia - Wisła Kraków 1:1

### Tabela po 11. kolejce

1. Wisła Kraków	11	28	9-1-1	31-6
2. Cracovia	11	28	9-1-1	36-15
3. Krakus N.H.	11	28	9-1-1	24-9
4. Unia Tarnów	11	22	7-1-3	27-15
5. SMS Kraków	11	22	7-1-3	26-16
6. Kmita Zabierzów	11	21	6-3-2	20-16
7. Dalin Myślenice	11	20	6-2-3	25-19
8. Unia Oświęcim	11	19	6-1-4	19-13
9. Zatorzanka Zator	11	18	6-0-5	30-23
10. Hutnik Kraków	11	13	3-4-4	21-19
11. BKS Bochnia	11	13	4-1-6	22-21
12. Sandecja N. Sącz	11	13	4-1-6	17-20
13. Garbarnia Kraków	11	12	3-3-5	15-21
14. Górnik Wieliczka	11	10	2-4-5	11-18
15. Skawinka Skawina	11	7	2-1-8	21-25
16. Dunajec N. Sącz	11	6	2-0-9	16-36
17. Poroniec Poronin	11	3	1-0-10	11-48
18. Glinik/Karpattia	11	1	0-1-10	9-41

### Puchar Polski

#### 1/16 finału

- 23.09.2009 Piast Kobylin - Cracovia 1:1 (Tomasz Kempirski 34' k – Mateusz Klich 73')  
karne 2:4

### Młoda Ekstraklasa

- 26.08.2009 Lech Poznań - Cracovia 2:2 (Dawid Łoziński 30' k, Igor Jurga 39' – Kamil Karcz 6' k, 51')
- 05.09.2009 Śląsk Wrocław - Cracovia 2:5 (Kamil Biliński 21', 86' – Mateusz Jeleń 7', Kamil Witkowski 9', Bartłomiej Dudzic 76', Konrad Cebula 79', Jakub Snadny 87')
- 30.08.2009 Cracovia - Korona Kielce 1:2 (Jakub Kaszuba 22' – Piotr Gawęcki 15', Andrzej Paprocki 59')
- 13.09.2009 Arka Gdynia - Cracovia 3:1 (Krzysztof Bułka 18', 59', Bartosz Brodziński 45' – Jakub Kaszuba 26' k)
- 20.09.2009 Cracovia - Ruch Chorzów 1:2 (Mariusz Sacha 73' – Bartosz Flis 50', Patryk Stefański 86')
- 27.09.2009 Cracovia - Jagiellonia Białystok 3:1 (Jakub Kaszuba 21', 76', Damian Misan 48' – Łukasz Zaniewski 56')

### Tabela po 9. kolejce

1. Zagłębie Lubin	9	18	6-0-3	12-11
2. Ruch Chorzów	9	17	4-5-0	16-8
3. Lech Poznań	9	15	4-3-2	18-11
4. GKS Bełchatów	9	15	5-0-4	18-16

### Krakowska Liga Oldbojów – I liga

- 31.08.2009 Borek - Cracovia 0:2
- 07.09.2009 Cracovia - Wieczysta 6:3
- 14.09.2009 Wisła - Cracovia 1:1
- 21.09.2009 Garbarnia - Cracovia 3:3
- 29.09.2009 Cracovia - Hutnik 1:2

### Tabela

1. Wisła K.	16	41	13-2-1	78-25
2. Borek	16	35	11-2-3	59-32
3. Cracovia	16	29	8-5-3	49-32
4. Hutnik	15	25	8-1-6	36-35
5. Garbarnia	16	24	7-3-6	35-36
6. Węgrzanka	16	20	5-5-6	32-30
7. Zwierzyniecki	15	17	5-2-8	29-50
8. Orzeł P. W.	15	12	2-6-7	24-37
9. Wawel	15	9	2-3-10	28-56
10. Wieczysta	16	6	1-3-12	26-63



## HOKEJ NA LODZIE

## Polska Liga Hokeja

- 2009-09-13 Cracovia - GKS Tychy 3:4
- 2009-09-15 Cracovia - Energa Stocznowiec 4:2
- 2009-09-18 Podhale Nowy Targ - Cracovia 2:3
- 2009-09-20 Energa Stocznowiec - Cracovia 2:4
- 2009-09-23 Cracovia - Akuna Naprzód 1:2
- 2009-09-25 Akuna Naprzód - Cracovia 1:6
- 2009-09-27 Cracovia - Zagłębie Sosnowiec 2:5
- 2009-09-29 Unia Oświęcim - Cracovia 1:2

## Tabela

1. GKS Tychy	6	17	25-14
2. JKH GKS	6	15	31-15
3. Cracovia	8	14	25-19
4. Zagłębie	6	12	23-20
5. Wojas Podhale	6	11	20-16
6. Stocznowiec	7	9	26-26
7. Akuna Naprzód	7	9	14-30
8. Aksam Unia	6	3	17-22
9. Ciarko KH	6	3	17-22
10. TKH Nesta	6	3	10-24

## I Liga

- 2009-09-12 Cracovia II - Mazowsze Legia 1:13
- 2009-09-19 Cracovia II - MMKS N. Targ 1:12
- 2009-09-20 KS KTH Krynica - Cracovia II 10:1
- 2009-09-26 Cracovia II - GKS Katowice 1:6
- 2009-09-27 Cracovia II - UKS Sielec Sosnowiec 3:5
- 2009-09-30 Cracovia II - SMS I PZHL Sosnowiec 0:6

## Tabela

1. KS KTH Krynica	6	18	33-13
2. Bisset Polonia	6	14	37-20
3. Mazowsze Legia	6	11	38-21
4. MMKS Nowy Targ	6	11	36-20
5. Orlik Opole	6	9	33-25
6. HC GKS	4	6	19-19
7. SMS I PZHL	5	3	15-28
8. UKS Sielec	6	3	9-35
9. Cracovia II	5	0	7-46

## Nie przyszedłem na tydzień do Cracovii

(cd. ze str. 7)

To nie są łatwe tematy, przede wszystkim dlatego, że kontrakty tych zawodników są nieporównywalne do kilku, których mamy w kadrze. Jeżeli więcej na ten temat nie chcę powiedzieć, to wiadomo, że jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o...

**Można by rzec, że prowadzona przez Pana drużyna zagrała dobrze dwa spotkania i jedną połowę meczu z Koroną. Czy nie obawia się Pan, że po tej drugiej fazie ostatniego spotkania coś się zacięło i meczu z Arką może już nie być tak dobrze?**

Dziur mamy sporo. Odczuwam w dalszym ciągu, że nie przyszedłem na tydzień do Cracovii. Mamy sporo do zrobienia. Natomiast ktoś zazdrości nam, że w tych trzech meczach nie przegraliśmy. Pewnie są tacy, którzy będą tylko czekali, żeby opisywać wszystko krytycznie, co najgorsze o Cracovii – jak meczu nie wygra, nie daj Bóg przegra. Ale ja jestem wciąż człowiekiem chodzącym po ziemi i wiem, że – jak mawiał Kazimierz Górski – mecz można wygrać, zremisować lub przegrać. Oby tego ostatniego było jak najmniej, a jeśli chodzi o drużyny z którymi będziemy grali – choćby najbliższy mecz z Arką – to uważam, że w dalszym ciągu poprzeczka jest bardzo, bardzo wysoko. Tym bardziej, że inne drużyny zbierają punkty. Trudno powiedzieć, które drużyny będą w strefie zagrożonej w grudniu. Oby nie była tą drużyną Cracovia.

**Cracovia wystąpi w meczu z Arką w roli faworyta. Nie boi się Pan, że to może spalizować drużynę?**

W żadnym meczu nie będziemy występować w roli faworyta, bo nie gramy na swoim stadionie. Przeżywałem mecze ze swoją drużyną, która grała nie tylko na swoim stadionie, ale miała 20 tysięcy i więcej kibiców. Uważam, że wówczas jest się faworytem, wtedy publiczność jest naszym zawodnikiem. Drużyny przeciwne cieszą się, że nie grają na stadionie Cracovii i postawienie nas w takiej roli... – uważam, że to nie tak. Faworytem jest się wtedy, gdy ma się zespół dłuższy czas grający bardzo dobrze, wygrywający i mający przewagę nad przeciwnikiem.

Rozmawiali: Depesz i Kasia

(rozmowa odbyła się przed meczem z Arką)



Fot. Krystian Góra

## KOSZYKÓWKA

## Półfinał Mistrzostw Małopolski

- STACO MNLK Niepołomice - Cracovia 50:60 (24:10, 11:18, 6:11, 9:21)
- Cracovia - UKS Siemaszka 80:70 (22:9, 21:22, 15:19, 22:20)
- Cracovia - TS Wisła Kraków 58:50 (14:25, 16:9, 10:4, 18:12)

1. Cracovia	6	198:170
2. TS Wisła Kraków	4	207:207
3. UKS Siemaszka	4	232:239
4. STACO MNLK Niepołomice	4	203:224

## Finał Mistrzostw Małopolski

- Wisła Kraków - Cracovia 51:69 (5:12, 7:26, 14:17, 25:14)
- Cracovia - MKS Limanowa 57:41 (20:5, 9:16, 16:12, 12:8)
- Unia Tarnów - Cracovia 64:71 (17:20, 15:21, 5:18, 27:12)

1. Cracovia	6	197:156
2. Unia Tarnów	5	231:203
3. Wisła Kraków	4	214:233
4. MKS Limanowa	3	179:229

**Skład mistrzowskiej drużyny Cracovii:** Łabuda, D. Czepczyk, Kumiszczka, P. Czepczyk, Wojciechowski, Płaziński, Salamon, Buczek, Ostrowski, Kusper, Hajduk, Tyran, Pająk.



## **Szkoła Mistrzostwa Sportowego Piłki Nożnej w Krakowie Liceum i Gimnazjum**

**Szkoła działa od 1996 roku.**

**Jej organem założycielskim oraz prowadzącym jest MKS Cracovia SSA.**

**Celem szkoły jest kształcenie na poziomie liceum i gimnazjum oraz przygotowanie do uprawiania piłki nożnej na poziomie ligowym.**

**Zadania szkoleniowe i edukacyjne są realizowane poprzez odpowiednią organizację całego cyklu kształcenia – tak, aby można było prowadzić profesjonalne szkolenie piłkarskie i jednocześnie realizować program liceum i gimnazjum.**

**Uczniami szkoły są zawodnicy krakowskich oraz małopolskich klubów, takich jak MKS Cracovia SSA (Jakub Snadny), Wisła Kraków SA (Patrik Małecki), KS Górnik Wieliczka, LKS Kmita Zabierzów, RKS Garbarnia Kraków i wielu innych.**

**Uczniowie szczególnie uzdolnieni sportowo – reprezentanci Polski oraz zawodnicy klubów ligowych są objęci indywidualnym tokiem nauki. Szkoła umożliwia realizację nauki różnymi formami, m.in. poprzez e-learning.**

**SMS propaguje zdrową rywalizację sportową. Program prowadzony jest z sukcesem, czego dowodem jest koegzystencja młodzieży sportowej z różnych środowisk klubowych. W szkole nie występują żadne antagonizmy klubowe.**

**Szkoła realizuje program szkolenia dla grup juniorskich oraz szkolny program wychowania fizycznego uzupełniony zajęciami na pływalni, aerobikiem, gimnastyką sportową, grami zespołowymi i zajęciami teoretycznymi z zakresu taktyki oraz historii piłki nożnej.**

**Swoim uczniom zapewniamy na miejscu pełną opiekę medyczną oraz doświadczonego psychologa sportu.**

**Partnerem szkoły jest Filton College z Bristolu.**

**Od wielu lat współpracujemy ze Szkołą Sportową we Lwowie oraz klubami FC Karpaty Lwów i MŠK Žilina. Utrzymujemy kontakty z klubami piłkarskimi z całej Europy.**

### **Sukcesy**

**Szkoła odnosi wiele sukcesów na arenie krajowej oraz międzynarodowej. Reprezentowaliśmy dwukrotnie Polskę na Mistrzostwach Świata Szkół Piłkarskich JFS (2003 – Szanghaj, 2005 – Dania). Rokrocznie bierzemy udział w międzynarodowych turniejach.**

### **Absolwenci**

**Naszymi wychowankami jest wielu znakomitych piłkarzy, m.in. Grzegorz Baran, Bartłomiej Dudzic, Karol Kostrubała, Maciej Palczewski, a także Jakub Błaszczykowski i Adam Kokoszka.**

**Zapraszamy do Gimnazjum oraz Liceum – zarówno chłopców, jak i dziewczęta.**

**Zespół Społecznych Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Krakowie**

**im Józefa Kałuży i Henryka Reymana  
Kraków, ul. Szablowskiego 1  
[www.sms.krakow.pl](http://www.sms.krakow.pl)**



Zaległa relacja

## Cracovia Cup 2009

W sobotę 27 czerwca odbyła się IX edycja turnieju Cracovia Cup o Puchar dla Najlepszych Piłkarzy Wśród Najlepszych Kibiców.

W turnieju udział wzięło 15 drużyn, przedstawiciele naszych zgód: **Arki, Lecha, GKS-u Tychy, Sandecji** oraz 11 drużyn krakowskich. Zaproszeni kibice **Polonii Warszawa** oraz **Tarnovii** nie wystawili zespołów do gry, gdyż pojawili się w ilości dosłownie kilku osób.

Poranne oberwanie chmury spowodowało, że rozgrywki zostały przesunięte o godzinę i ostatecznie o 10.00 rozpoczęły się mecze turniejowe. Wcześniejszy deszcz nie przeszkadzał w rozgrzewce drużynie Arkowców

Rozgrywki zakończyły się zwycięstwem kibiców Cracovii z zespołu **Antidog Club**, który w finale rzutami karnymi pokonał drużynę z krakowskiego Prokocimia. Brązowych medalistów wyłoniły rzuty karne, w których Lech pokonał GKS Tychy.

Po turnieju udajemy się z naszymi ziomkami na obiadek w Rynku, a potem na trwające do białego świtu balety.

Nagrody indywidualne dla graczy z następujących drużyn:

- najlepszy bramkarz – **Antidog Club**;
- najlepszy strzelec – **Lech Poznań**;
- najlepszy zawodnik – **Biancorosso Cracovia** (Prokocim).

Liczyli naszych gości: Arka Gdynia – ok. 15, Lech Poznań – 20, GKS Tychy – 30, Sandecja – ok. 20, Tarnovia – 3, Polonia Warszawa – kilka osób.

Serdecznie dziękujemy wszystkim za przybycie i udział w turnieju, do zobaczenia za rok!

(R)

Zdjęcia: Hieronim



**S**towarzyszenie „TYLKO CRACOVIA” prowadzi sprzedaż Monografii „PANY 1906-2006” autorstwa Marka Pampucha. Jest to pozycja, która powinna znaleźć się w domu każdego kibica Cracovii. Zawiera całą pasiastrą historię – zarówno sportową, jak i związaną z życiem kibiców nie tylko podczas sportowych emocji.

Gorąco zachęcamy do zakupu, tym bardziej, że dochód, choć niewielki, jest przeznaczony na realizację celów, których podjęliśmy się tworząc Stowarzyszenie „TYLKO CRACOVIA”. Każda osoba, która kupi Monografię, otrzyma egzemplarz z dedykacją oraz autografem autora!

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt mailowy na adres: [anna.lisowska@tylkoocracovia.pl](mailto:anna.lisowska@tylkoocracovia.pl) lub telefonicznie pod numer **0 793 77 1906**. W mailu prosimy podać pełne dane: imię i nazwisko, adres, koniecznie kontakt telefoniczny, ewentualnie adres wysyłki. Prosimy również o informację, co ma zawierać dedykacja od autora.

Cena Monografii to **60 zł**. Na odbiór będziemy umawiać się indywidualnie. Możemy również wysłać Monografię na wskazany adres (należy doliczyć 10 zł – koszt wysyłki na terenie Polski). Wpłaty prosimy przekazywać na konto Stowarzyszenia: **Bank Millennium SA; nr rach.: 45 1160 2202 0000 0001 1540 0797**. W tytule przelewu prosimy wpisać: Monografia.







ul. Mikołajska 5

miejsce spotkań Pasiaków